

**OBCINANIE Z BIEDY  
NASŁYNNIEJSI ADWOKACI  
DO PRZODU!  
BANK KAWAŁÓW**

**str. 5  
str. 7  
str. 9  
str. 16**

**KIERMASZ ODZIEŻY SKORZANEJ**

\* kurtki \* płaszcze \*  
kamizelki \* kózuski ekologiczne

Ceny producenta - już od 150 zł!

Zapraszamy

14-15 lutego 1998 r. w godz. 9.00-18.00

Zespół Szkół Drzewnych, Łomża, Al. Legionów

# KONTAKTY

7 (902)

15 LUTEGO 1998

CENA 1,50 zł

MARIA TOCKA

## Powołanie

„Kochana Mamo, wybacz, że nie przyjechałam do Ciebie. Z Tobą by było dobrze, bardzo dobrze, ale pojechałam do Częstochowy. Opowiedziałam Matce Boskiej Częstochowskiej całe swoje życie, nie miałam sekretów. Pamiętaj Kochana Mamo, że nigdy nie jesteś sama, nigdy nie będziesz sama”.

Taki list Władysława Wiszowata otrzymała od najstarszej córki Ewy. Czekwała na jej przyjazd i oto dowiedziała się, że Ewa pojechała do innej Matki.

str. 9



— Kłusownicy są coraz bardziej bezczelni i niebezpieczni. Czują się tak bezkarnie, że urządzają zbiorowe polowania — twierdzi Jerzy Włostowski, łowczy wojewódzki, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Łowieckiego w Łomży. — Doszło do tego, że traktujący nas dotąd nie najlepiej, bo strzelamy do zwierząt, przedstawiciele różnych organizacji ekologicznych i ochroniarskich chcą z nami działać przeciwko kłusownikom.

— Kłusownicy to coraz większy problem dla policji. Minęły już czasy polowania z bronią, przechowywaną od wojny. Teraz zaopatrzeni są w nowoczesne mauser, automaty, lunety. A co gorsza, zdarza się często, że myśliwi łamią przepisy i też kłusują — mówi Tadeusz Pułaski, komendant rejonowy policji w Zambrowie.

Komendant wie, o czym mówi. Od kilku miesięcy przybywa dokumentów do teczki kłusowników. Druga, dotycząca „odzysku” nielegalnej broni, zawsze była pokaźna.

## Polowanie na strażnika

JOANNA GOSPODARCZYK

str. 8-9

GRZEGORZ TABORCZYK

## Odtajniony portret kata

I kaci, i ich ofiary (jeżeli przeżyły) są dzisiaj schorowanymi starcami. W ofiarach tkwi dodatkowa choroba: ból tamtych przeżyć. Akt oskarżenia Prokuratury Rejonowej, oparty na materiałach zebranych przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, miał początkowo objąć trzech pracowników UB: Antoniego S., Romana P. i Mieczysława W. Oskarżenie dotknęło już tylko dwóch: Mieczysław W., od lat nie wychodzący z domu, zmarł w lipcu ubiegłego roku. Przed zgonem zdążył się jeszcze zapoznać z zebranymi przez Prokuraturę zarzutami.

str. 4



## W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Hanna Gronostaj o „zaoraniu” cmentarza żydowskiego w Nowogrodzie • Magda Lipiec o Ciechanowca bojach powiatowych.

Ponadto: o najciekawszych sprawach adwokat Krzysztof Czeszejko-Sochacki, moc urzędu, życie na medal.

**SONDAŻ W SPRAWIE REFORMY ADMINISTRACYJNEJ PRZEWODZIŁ W ŁOMŻY ODDZIAŁ „GAZETY WYBORCZEJ”.** Zainteresowanie było spore: mieszkańcy miasta wypełnili ponad 1700 ankiet. Przeciwno nowemu podziałowi administracyjnemu opowiedziało się mniej lub bardziej zdecydowanie około 1500 osób. Na pytanie o preferencje wojewódzkie w przypadku gdyby Łomżyńskie zostało jednak zlikwidowane, 125 osób wybrało przynależność do Białostockiego, a pozostałe wolały Warszawskie.

**20 ZAKŁADÓW MLECZARSKICH W KRAJU ZNAJDUJE SIĘ NA WSTĘPNEJ WERSJI LISTY UPRAWNIONYCH DO EKSPORTOWANIA** swoich wyrobów do Unii Europejskiej. Wśród nich znalazła się cała piątka mleczarni Łomżyńskiego: w Grajewie, Kolnie, Piątncy, Wysokiem Mazowieckiem i Zambrowie.

**WYRÓŻNIENIE I MEDAL ZDOBYŁA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA „KURPIANKA”** w Kolnie za ser „Havarti” na targach spożywczych Taspol '98 we Wrocławiu.

**SPRAWCY NAPADU NA PLEBANIE W MIASTKOWIE** Piotr K. z Ełku i Krzysztof K. z Gołdapi, ujęci przez łomżyńską policję, okazali się również przestępcami, którzy dokonali serii włamań i napadów w województwie suwalskim oraz pobicia księdza i jego ojca w Świętajnie.

**SZKOLENIA CHEMIZACYJNE MUSZĄ ODBYĆ ROLNICY** używający w gospodarstwach opryskiwaczy. Brak świadectwa ukończenia kursu będzie niedługo oznaczać nawet odpowiedzialność karną. Szczegółowe informacje o miejscach i terminach kursów można uzyskać w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Szepietowie i Rejonowych Zespołach ODR w Ciechanowcu, Grajewie, Kolnie, Łomży, Wysokiem Mazowieckiem i Zambrowie.

**PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY PRZEWODZIŁA KONTROLE** w 32 przedsiębiorstwach regionu północno-wschodniego, które przekształcone zostały z państwowych w prywatne. W ośmiu przemiana własnościowa przyniosła pogorszenie warunków pracy i przestrzegania prawa, w sześciu nastąpiła poprawa, a w pozostałych nie doszło do istotniejszych zmian. W grupie przykładów pozytywnych znalazły się m.in. obie łomżyńskie spółki giełdowe: Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie i PEPEES w Łomży. W wyniku kontroli pracodawcy w regionie wypłacili pracownikom zaległe płace i dodatki na ponad 115 tysięcy złotych. W kilku przypadkach inspektorzy stwierdzali, że prywatni właściciele i dzier-

żawcy firm, walcząc o swoje utrzymanie się na rynku i zyski, zapominali o przepisach regulujących bezpieczeństwo i higienę pracy.

**REJESTR KORZYŚCI POSŁÓW KOMPLETUJE KANCELARIA SEJMU.** Parlamentarzyści muszą w nim ujawnić m.in. swoje źródła dochodów, udział w organach fundacji, spółek i spółdzielni, udziały w firmach, prezenty jakie otrzymują sami i ich współmałżonkowie. Z łomżyńskich posłów dane wpisali dotąd Mieczysław Czerniawski (SLD) i Marek Kaczyński (AWS). Pierwszy z nich ma dodatkowe zajęcia jako dyrektor biura handlowego firmy „PolSERVICE” w Łomży, a drugi jest społecznie wójtem Nowych Piekut. Żona posła Czerniawskiego jest rencistką i ma pół etatu jako prezes Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

**CO PIĄTE GOSPODARSTWO ROLNE W WOJEWÓDZTWIE JEST W STANIE PRODUKOWAĆ WYŁĄCZNIE NA WŁASNE POTRZEBY.** Towarową produkcję daje 77 proc. gospodarstw o powierzchni 10 i więcej hektarów. Lepsze wyniki osiągają rolnicy, którzy ukierunkowali się na hodowlę zwierząt oraz lepiej wykształceni.

**WOJEWÓDZKI ODDZIAŁ ZUS W ZAMBROWIE ZBIERA SKŁADKI** OD 75 TYSIĘCY ubezpieczonych. Przekazuje emerytury i renty 35 tysiącom osób. Ponadto zajmuje się wypłatami zasiłków różnego rodzaju i świadczeń funduszu alimentacyjnego. ZUS prowadzi rozbudowę swojej głównej siedziby w Zambrowie przy ul. Fabrycznej. Do połowy roku inwestycja ma zostać zakończona, a oddział zyska 1700 metrów kwadratowych.

**SĄD NAJWYŻSZY UZNAŁ, ŻE SPRAWA BYŁYCH WŁAŚCICIELI SPÓŁKI „BOGMARK”, OSKARŻONYCH O NADUŻYCIA FINANSOWE, BĘDZIE ROZPATRYWANA W ŁOMŻY.** Sąd Wojewódzki wnioskował o jej przeniesienie do równorzędnej jednostki w innym mieście, ponieważ jeden z wątków (drugorzędnych w akcie oskarżenia) dotyczy nadużycia sprzed kilku lat, w które zamieszana była sędzia z Łomży. Drugim powodem była obecność wśród oskarżonych byłego łomżyńskiego parlamentarzysty.

**SĄD WOJEWÓDZKI W ŁOMŻY ROZPOCZĄŁ ROZPATRYWANIE SPRAWY GRUPY MŁODYCH PRZESTĘPCÓW** z Bielska Podlaskiego i Goniądza oskarżonych o dokonanie serii wyjątkowo brutalnych napadów rabunkowych w okolicach Goniądza oraz włamań i kradzieży. W wyjaśnieniach złożonych przed sądem oskarżeni Marek H., Robert K., Mariusz S. i Tomasz T. nie

przyznali się do większości zarzutów. Mówili także o wymuszaniu przez policję zeznań w śledztwie. Rozprawa będzie kontynuowana w marcu.

**PIĘĆ TYSIĘCY CZŁONKÓW SKUPIA OKRĘG POLSKIEGO ZWIĄZKU WĘDKARSKIEGO** w województwie. PZW jest użytkownikiem niespełna 1400 hektarów łowisk na rzekach oraz prowadzi gospodarkę rybacką na 133 hektarach jezior i 24,5 hektara mniejszych zbiorników wodnych oraz w ośrodkach hodowlanych w Ławsku i Wilamowie.

**ZESPÓŁ „HERODY” Z ZAWAD ZDOBYŁ GŁÓWNA NAGRODĘ PRZEGLĄDU WIDOWISK KOLEDNICZYCH** w Węgorzewie w kategorii grup przedstawiających tradycyjny obrzęd kolędowania. W Przeglądzie uczestniczyły zespoły z Łomżyńskiego, Białostockiego, Suwalskiego i Olsztyńskiego.

**ROZSZERZENIE OFERTY KULTURALNEJ ZAPOWIADA KIEROWNICTWO JEDYNEGO W ŁOMŻY KINA „MILLENIUM”.** Oprócz zwykłych prezentacji filmowych odbywać się będą także bardziej uroczyste seanse premierowe, koncerty zespołów i solistów z różnych dziedzin rozrywki, a w pomieszczeniach kina ma się znaleźć minigaleria sztuki. Ubiegły rok „Millenium”, należące do Białostockiej Sieci Kin, zakończyło niewielkim zyskiem, głównie dzięki największym przebojom: „Kiler”, „Kosmiczny mecz” i „Zaginiony świat – Jurassic Park”.

**FERIE DLA POWODZIAN.** 55 dzieci powodziań z gminy Kłodzko wypoczywało w czasie ferii w Konarzycach. Stało się tak dzięki życzliwości radnych gminy Łomża, którzy na sesji 20 stycznia br. jednogłośnie zrzekli się swoich diet, by pokryć koszt przyjazdu dzieci. Ich inicjatywę poparli właściciele trzech stacji CPN („Ryś”, Kurpiewski, Okuniowski), kilka łomżyńskich firm i hurtowni, które włączyły się w akcję. Dzieci mieszkały w domach swoich rówieśników w Konarzycach. Nad bogatym programem zimowiska (wycieczka do muzeum w Drozdowie, kina, na basen, ognisko, liczne zabawy i konkursy z nagrodami) czuwała dyrektor szkoły Wiesława Sielawa. Dzieci wyjechały z Konarzac obdarowane słodyczkami i odzieżą.

## ZNAKI CZASU

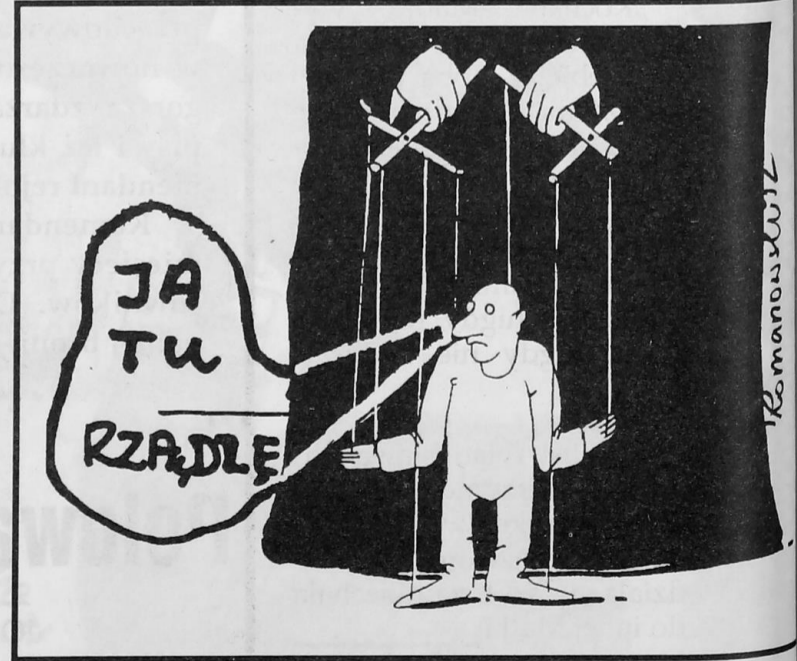
• Przewodniczący klubu parlamentarnego AWS Mariusz Krzaklewski wystosował do rządu list z żądaniem wprowadzenia zakazu importu żelatyny. Rząd podjął decyzję o zakazie, łamiąc wewnętrzne procedury. Jedynym producentem żelatyny w Polsce jest Kazimierz Grabek; zysk należący do niego wytwórni żelatyny szacowany jest na 40 mln dolarów. W trakcie kampanii wyborczej Kazimierz Grabek był bardzo częstym gościem sztabu wyborczego AWS, ma przepustkę pozwalającą wejść do Kancelarii Premiera o każdej porze dnia. Zakaz importu żelatyny wywołał już negatywne oceny krajów Unii Europejskiej, wzrost jej ceny w Polsce o około 25 proc. może doprowadzić do tego, że „Polfa” w Poznaniu nie będzie mogła produkować kapsułek witaminowych, gdyż Międzynarodowe Biuro Kontroli Leków wymaga udokumentowania źródła pochodzenia surowców do produkcji żelatyny, a Grabek nie chce ujawnić.

• Szefem Głównego Inspektoratu Celnego został Witold Marczuk, którego sąd w Warszawie oskarża o działania, w wyniku których w 1992 r. Skarb Państwa stracił 80 mld st. zł.

• 2200 zł zasiłku chorobowego pobiera co miesiąc z Kancelarii Senatu były senator PSL, kłemu „ciągly dym z papierosa” podczas parlamentarnych posiedzeń i kulturalowych rozmowach sprawił, że ciężko zachorował.

• „Największą zmianą na rynku pracy będzie powołanie niepaństwowych pośredników stwierdził Michał Boni, doradca ministra pracy. Tymczasem takie pośredniaki działają od 1990 roku i z danych Krajowego Urzędu Pracy wynika, że jest ich obecnie 215.

• Podczas debaty nad projektem reformy administracji kraju, wniesionej przez AWS UW, na sali Sejmu w pewnym momencie znajdowało się więcej posłów opozycji (SLD i PSL) niż koalicji (AWS, UW). W tej sytuacji SLD zażądało przegłosowania wniosku o przełożenie dyskusji. Wniosek upadł 16 głosami, gdyż posłanka UW tak długo przemawiała przeciwko niemu, że zaalarmowani posłowie AWS i UW zdążyli wrócić na salę.



## CIECHANOWIEC CHCE BYĆ POWIATEM

Manifestację poparcia dla aspiracji powiatowych miasta zorganizował w niedzielę Ruch Odbudowy Polski, „Solidarność” i Towarzystwo Miłośników Ciechanowca. Udział w spotkaniu z mieszkańcami i przedstawicielami kilku sąsiednich gmin wzięli senatorowie Krystyna Czuba i Lech Feszler oraz posłowie Michał Kamiński i Marek Kaczyński. Obiecali przekazać argumenty Ciechanowca w parlamencie. W manifestacji uczestniczyło około 500 osób.

## STAROSTA BEZ URZĘDU

W urzędach rejonowych w województwie pracuje od 22 do 28 osób. Według ostrożnych ocen urzędy powiatowe będą miały 80-100 urzędników. Gdyby reforma miała nastąpić w najbliższych tygodniach, tylko Łomża, i tylko pod warunkiem likwidacji Urzędu Wojewódzkiego, miałaby odpowiedni obiekt na siedzibę urzędu starosty. W Zambrowie miejsce znalazłoby się po wyprowadzce z siedziby wielu urzędów przy Fabrycznej. Sporo kłopotów lokalowych miałaby administracja w Kolnie i Wysokiem Mazowieckiem. Budynki skarbu państwa przejęły gminy lub prywatni właściciele, na budowę nowych nie byłoby czasu i pieniędzy, a nie wszędzie są odpowiednie obiekty, które można byłoby kupić lub wynajmować.

## ZUS INFORMUJE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych informuje, że w bieżącym roku zmienia się stawka odsetek za zwłokę w płaceniu składek na ubezpieczenie społeczne. Od 1 stycznia 1998 roku wynosi ona 54 procent kwoty zaległości w stosunku rocznym. Nie stosuje się już stawki dziennej odsetek za zwłokę (jak w okresie do 31 grudnia 1997 roku).

## ŁABĘDZIA SIEROTKA

W Łomży na Narwi przy ul. Zdrojowej mieszkańcy zauważyli samotnego łabędzia, który nie odleciał z goszczącym tu przez pewien czas stadem. Zawiadomili lekarza weterynarii Janusza Karpińskiego. Okazało się, że ptak nie doznał żadnych urazów fizycznych, a jednak... Pracownicy Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi zawieźli łabędzia sierotkę do białostockiego zoo, gdzie ma zapewnioną opiekę.

## CZY MINISTER DOŁOŻY (ZA DOBRĄ PRACĘ)?

Wojewódzka Rada Zatrudnienia pozytywnie oceniła działalność w 1997 roku Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Rada miała zastrzeżenie dotyczące wysokości proponowanych środków Funduszu Pracy, przeznaczonych na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, stanowiące 64,7 proc. wykorzystania pieniędzy w 1997 roku. Również Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zaproponował zaledwie 34,8 proc. limitu. W tej sytuacji Wojewódzka Rada Zatrudnienia postanowiła wystąpić do ministra pracy i polityki socjalnej oraz prezesa Krajowego Urzędu Pracy o zwiększenie środków Funduszu Pracy i PFRON-u. Członkowie Rady, reprezentujący samorządy, szczególnie nacisk kładą na zwiększenie funduszu przeznaczonego na organizację robót publicznych.

## KONKURS NA DYPLOM

„Najlepsza praca dyplomowa” to hasło konkursu organizowanego już po raz drugi przez „Kontakty” i Wyższą Szkołę Agrobiznesu w Łomży.

Konkurs adresowany jest do maturzystów. Jego celem jest wyłonienie nowatorskich i odkrywczych prac technicznych i ekonomicznych. Kopie prac w tych dwóch kategoriach należy nadsyłać do Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży do 30 kwietnia bieżącego roku.

Prace ocenione zostaną przez jury pod przewodnictwem prof. dr. hab. Mirosława Łaguny, prorektora WSA. Prace oceniać będzie także ubiegłoroczny laureat konkursu na najlepszą pracę dyplomową – Jarosław Okulicz-Kozaryn, absolwent Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży.

Organizatorzy konkursu dla zwycięzców w każdej kategorii prac (technicznych i ekonomicznych) ufundowali nagrody pieniężne oraz nagrodę specjalną dla promotora najlepszej pracy.

Szczegółowe informacje o konkursie w Wyższej Szkole Agrobiznesu (tel. 19-27-00).

## REKOMPENSATY

Ryczałt energetyczny dla kombatanów-rencistów i emerytów wiejskich, otrzymujących świadczenia z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wynosi obecnie 70,32 zł. Ma on zrekompensować wzrost cen energii elektrycznej, ciepłej i gazu.

Uprawnieni do dodatku energetycznego otrzymują go w lutym wraz z wyrównaniem za styczeń. Tym, którzy otrzymują świadczenia raz na kwartał, ryczałt w nowej wysokości zostanie wypłacony w kwietniu razem z wyrównaniem.

## ROSĄ LASY

Łomżyńscy rolnicy w ciągu ostatnich dwóch lat zalesili 557,86 hektarów gruntów porolnych. Było to możliwe dzięki finansowemu wsparciu z budżetu państwa i programu PHARE Unii Europejskiej. Rolnicy odbierali sadzonki w nadleśnictwach i pod nadzorem służb leśnych sadzili na swoich gruntach.

Niestety, w tym roku zakończyła się realizacja programu PHARE skierowana na ten cel. Podczas styczniowej narady w Urzędzie Wojewódzkim leśnicy wspólnie z przedstawicielami Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych zastanawiali się nad sposobami pozyskania pieniędzy. Ustalono, że finanse przeznaczone na zalesienie kolejnych 380 hektarów będą pochodziły z budżetu Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Łomży i Lasów Państwowych. Leśnicy liczą na pomoc samorządów i uczniów, którzy mogliby pomóc w zalesianiu gruntów należących do osób starszych i samotnych. Wstępnie samorządy zadeklarowały pomoc wartą ok. 27500 złotych.

## NOWE REZERWATY

Wojewódzka Komisja Ochrony Przyrody pozytywnie zaopiniowała plan ochrony środowiska w ciągu najbliższych 20 lat w 5 rezerwach: Czaplina Będa (gm. Rajgród), Grabówka (gm. Zambrow), Wielki Dział (gm. Łomża) oraz Łokieć i Kaniston (gm. Zbójna). Pozwala to wojewodzie przedstawić ministrowi ochrony środowiska wniosek o zatwierdzenie planu. Komisja zaleca także ograniczenie w Łomżyńskim populacji bobrów, które przez swoje budowlane zapędy wciąż przysparzają kłopotów rolnikom. Sposób określi wojewoda we wniosku do ministra, który ostatecznie o tym zadecyduje. Ponadto Komisja zajmowała się problemem łomżyńskiej rzeczki Łomżyczki, której niski poziom wody ma niekorzystny wpływ na stan rezerwatu Rycerski Kierz, gdzie obserwuje się szczególnie zamieranie dębu. Konieczna jest natychmiastowa tzw. korekcja progowa Łomżyczki w celu uregulowania poziomu wody dla dobra natury.

## ANITA MOŻE SŁYSZEĆ!

O pomoc finansową w zakupie implantu ślimakowego dla 5-letniej Anity Domańskiej z Zambrowa apeluje łomżyńska Fundacja Centrum Informacyjno-Terapeutyczne dla Osób Niepełnosprawnych CITON.

Operacja przywracająca słuch dziewczynce w Instytucie Patologii i Fizjologii Słuchu w Warszawie wymaga wpłacenia przez rodziców Anity 20 proc. wartości zakupu implantu, tj. 10 tysięcy złotych. Do sfinalizowania zabrakło tylko 2000 złotych! Kto chce pomóc dziewczynce, może wpłacać pieniądze na konto: PKO BP V O/Warszawa nr 10201055-143013-207-1 z dopiskiem „Anita Domańska”.

## ZOSTAŃ RATOWNIKIEM

Wojewódzkie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Łomży ogłasza nabór młodzieży, która ukończyła 14. rok życia, na kurs młodszych ratownika. W niedzielę, 15 lutego (godz. 8.45) na basenie w Szkole Podstawowej nr 10 odbędzie się dla kandydatów egzamin sprawnościowy z pływania. Bliższe informacje: tel. 18-24-46 lub 18-82-07.

## ZAWÓD Z OHP

Ochotnicze Hufce Pracy w Łomży ogłaszają nabór młodzieży na rok szkolny 1998/99 w kategoriach:

- nauka zawodu stolarza i ślusarza-mechanika dla chłopców oraz introligatora-poligrafa i tapicera-stolarza dla chłopców i dziewcząt (warunki: ukończenie szkoły podstawowej, wiek 15 lat);
- przyuczenie do pracy stolarza i mechanika dla chłopców oraz stolarza-tapicera i rolnika dla chłopców i dziewcząt (warunki: ukończenie 6 klas szkoły podstawowej, wiek 15 lat).

Zgłoszenia do 30 kwietnia 1998 roku przyjmują:

- OHP w Łomży (ul. Sadowa 2, I piętro, tel. 16-39-79),
- OHP w Zambrowie (al. Wojska Polskiego 71, tel. 71-24-65),
- OHP w Grajewie (ul. Szkolna 12, tel. 72-24-53 w. 14).

## ZA REFERENDUM!

Ponad 8500 mieszkańców Łomżyńskiego opowiedziało się już za przeprowadzeniem referendum w sprawie reformy administracyjnej kraju. Tyle podpisów zebrało Polskie Stronnictwo Ludowe. Zbiórka trwa nadal. Włączyły się do niej niektóre samorządy gminne oraz sołtysi.

Obywatelski Ruch Samorządowa Rzeczpospolita zaprasza do składania podpisów lub pobierania list do podpisów w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego PSL w Łomży (ul. Długa 7a).

Do przeprowadzenia referendum potrzebnych jest 500 tysięcy podpisów.

## ZAPROSILI NAS...

- Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży – na uroczyste spotkanie z okazji 40-lecia.

- Wojewoda łomżyński – na konferencję prasową.

- Wójt gminy Kulesze Kościelne, wójt gminy Sokoly i prezes Zarządu Szeptel SA – na uroczyste zakończenie kompleksowej telefonicznej gmin przez Niezależnego Operatora Lokalnego Szeptel SA do Kulesz Kościelnych.

- Mieszkańcy Mroczek – na uroczyste otwarcie ośrodka zdrowia.

- Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Łomży – na Mistrzostwa Polski Strażaków w Piłce Siatkowej Grupy D.

- Jointex – Specjalistyczne Biuro Turystyki i Obsługi Targowej w Warszawie – do wspólnego zwiedzania Międzynarodowych Targów Przemysłu Poligraficznego i Papierniczego „Graphitec '98” w Paryżu oraz Międzynarodowej Wystawy Maszyn i Materiałów dla Przemysłu Poligraficznego „Grafitalia” i Międzynarodowych Targów Przemysłu Papierniczego i Opakowań „Converflex” w Mediolanie.

- Regionalne Biuro Business Foundation w Białymstoku – na konferencję wyjazdową Klubu Business Foundation do Supraśla.

- Łomżyński Oddział Grupy PeKaO SA Banku Polskiej Kasy Opieki SA – na koncert Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej.

- Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego, Wyższa Szkoła Agrobiznesu i Kolegium Techniczne w Łomży – na I Wielki Bal Akademicki.

- Prezes Zarządu Miejskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży – na imprezę sportowo-rekreacyjną współzawodnicztwa szkół podstawowych „Zima '98” o puchar prezydenta Łomży.

- Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży – na kolejną sesję Rady.

Dziękujemy.

# KONTAKTY

Czyny Mieczysława W. wróciły do niego, gdy sam był bliski śmierci. Być może dlatego w śledztwie, on jeden, przyznał się do zbrodniczego traktowania zatrzymanych: „Ja również używałem przemocy wobec przesłuchiwanym, nie wykluczam, że wskutek przymusu fizycznego były przypadki zejść śmiertelnych”. Czy miał na myśli zakatowanego bestialsko Antoniego Matuszczyka z Bronowa? Jego córka (gdy zginął ojciec, miała rok) po latach otrzymała list, który nią wstrząsnął: „Zostałem aresztowany 30 listopada 1945 roku, посаdono mnie w tej samej celi, w której skazany był Pani Ojciec – pisał współwięzień, Wiesław E. – Leżał na pryczy, częściowo się poruszał, pił wodę. Słyszałem od niego, że katował go W. z innym w żółtych butach. Czuję się coraz gorzej. Majaczył. Wołałiśmy, by go leczli. Skończyło się na wyzwiskach i brutalnym traktowaniu. Na początku grudnia 1945 rozpoczęła się agonja. Wzywaliśmy pomocy: »umiera!« Odpowiedzią było bicie. Zmarł wieczorem. Krzyknąłem: »umarł Matuszczyk!« Wpadli do celi, bijąc nas po głowie i wyzywając: »Zamknąć mordy!« Po jakimś czasie przyszli z UB i zabrali zwłoki.” W śledztwie Wiesław E. dodał: „Był pobity tak bardzo, że nie mógł się poruszać. Mówiono, że zmarłych wrzucano do dołu kłocznego”.

Inny świadek, Mieczysław Ł. (należał do AK, potem NSZ), został zamknięty w celi z 12 więźniami. Wśród nich było dwóch braci Matuszczyków. „Bardzo często ich przesłuchiowano. Szczególnie w dzień byli mocno bici, przyprowadzano ich zmasakrowanych do piwnicy. Mnie też bito. Zostałem skazany na 10 lat”.

O Mieczysławie W. zeznawał też Józef O. z Rakowa Starego: „W nocy bił W., w dzień przesłuchiwał Roman P. Nie dawali spać, bili pięściami po głowie, drewnianą nogą po głowie, plecach, nogach, gdzie popadło. Straciłem słuch w prawym uchu”.

Antoni Matuszczyk został bezprawnie aresztowany z błędnego powodu. „Po wojnie rodzina S. miała zatargi z naszą rodziną. Chodziło o drąg do kieratu. Ktoś powiedział S., że ten drąg ukradł mój brat, Antoni. Kiedy S. wstąpił do UB, to obu moich braci aresztowano. Było to na rynku w Łomży. Janek wrócił po pół roku, Antek już nie wrócił”, zeznała w śledztwie siostra Antoniego Matuszczyka.

Matuszczyk nie ma swojej mogiły. Rodzina do dzisiaj nie wie, gdzie spoczęły jego zwłoki.

Funkcjonariusz UB, Mieczysław W., zmarł, zanim akt oskarżenia wpłynął do sądu.

Antoni S. i Roman P., jego współpracownicy, żyją.

Antoni S. oprócz przyczynienia się do śmierci Matuszczyka, wspólnie z W. ma na sumieniu także inne ofiary. „Znęcał się fizycznie i moralnie nad Jerzym Rogalewskim, Wincentym Zaremą i Czesławem Myślińskim”.

W odtajnionych aktach sprawy znajduje się przerażająca jego charakterystyka zawodowa.

Oto jak widzieli go przełożeni: skończył 5 klas SP. Z przebiegu służby wynikało, że był karany za pijaństwo, rozpoczynanie awantur, bezcelowe strzelanie. Przez niedbalstwo zgubił pistolet, dwa magazynki i 16 sztuk nabojów. „Jest o niskim pozio-

## Odtajniony portret kata

mie poczucia odpowiedzialności, nie pracowity (zachowana oryginalna pisownia – przyp. aut.), niezdyscyplinowany. Politycznie słabo uświadomiony. W życiu prywatnym zachowuje się demoralizująco. Karany trzykrotnie, 14-dniowym aresztem za pijaństwo, awantury, z potrąceniem 50 proc. poborów – za lekceważenie służbowych obowiązków i nadużycia służbowe z tytułu zajmowanego stanowiska.

Nie ma widoków jego poprawy na przyszłość.

Wniosek: proszę Ob. Szefa o wyrażenie zgody na dyscyplinarne wydalenie z pracy z dniem 31 grudnia 1949 roku.” Podpisał Naczelnik Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Białymstoku.

Po 32 latach, 9 listopada 1981 roku, Antoni S. skierował pismo do Komendanta Wojewódzkiego MO w Białymstoku w sprawie wydania zaświadczenia o okresie pracy w latach 1945-50: „potrzebne mi jest dla władz ZBOWiD do okresu emerytalnego”. Píše o swojej walce z bandami, zabezpieczał też referendum w 1946 roku i pierwsze wybory do Sejmu. Powołuje się na odznaczenia. Świadcowie (razem z którymi znęcał się nad więźniami) potwierdzają jego wzorową służbę. Mieczysław

W.: „Antoni S. zadania wykonywał wzorowo, za co został odznaczony”. A zatem zasłużył: „podlega podwójnemu zaliczeniu wysługi lat dla celów zaopatrzenia emerytalnego”, zdecydowano w tajnym rozkazie personalnym.

Przed Sądem stanął też Roman P., oskarżony o bezprawne pozbawienie wolności Józefa Owczarczyka,

„dłużej niż dwa tygodnie ze szczególnym udręczeniem”, a ponadto także o znęcanie się fizyczne i moralne nad Owczarczykiem i Czesławem Myślińskim.

Tyle mówi akt oskarżenia. I znów więcej o Romanie P. mówi jego przełożeni. Bo oto zachował się dokument niezwykły: karta niezwykłej odwagi, siły charakteru, walki o swoje przekonania, zasady, ideały ofiary. A jednocześnie portret oprawcy, sporządzony nie przez ofiarę, ale przez tych po drugiej stronie. Oto, co napisał w „ściśle tajnym” raporcie Naczelnik Wydziału WUBP do Szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego 21 listopada 1951 roku: „8.XI.1950 r. został zatrzymany Henryk Sarnacki, podejrzany o współpracę z bandą „Dzika”. 13.XI.1950 r. wziął go na przesłuchanie Roman P. ówczesny kierownik Referatu III PUBP, Kolno.

Sarnacki nie przyznawał się. Po jego negatywnej odpowiedzi a nie mając innych sposobów do złamania Sarnackiego, począł stosować względem niego niedozwolone metody śledcze. Nie dały rezultatu.

P. skuł mu ręce kajdankami, przewrócił na podłogę i po ściągnięciu spodni, począł go bić po gołym ciele zwiniętym

kablem elektrycznym. Kazał mu patrzeć na wentylator na ścianie, bijąc go jednocześnie rękoma i pałką, bliżej nie ustalono materii, po szyi i karku.

Gdy podejrzany Sarnacki tymi metodami nie uległ, Roman P. zdjął z nogi Sarnackiego buty, bijąc go po pięcie, wyżej opisanym kablem elektrycznym.

21.II.1951 r. wezwał go znów na przesłuchanie. Znów był bito kopany. Bez skutku.

Roman P. przyznał się do zrzucenia mu czynów, tłumacząc, że dopuścił się do tego pod wpływem zdenerwowania.”

Raport kończy wniosek o ukaranie Romana P. 14-dniowym aresztem. Był odznaczony Srebrnym Medalem Na Pokoju oraz Medalem Zwycięstwa i Wolności. Za pijaństwo został karnie przeniesiony z Kolna do Makowa. Służył w UB od 1945 roku do 1955, w ZBOWiD przedstawił odpowiednie zaświadczenie o swoim udziale w walce z bandami w latach 1945-47.

Jego metody przesłuchania w śledztwie uzupełnili Józef Owczarczyk i Czesław Myśliński. Byli bici w dzień i w nocy drewnianymi pałkami, kopani: głębi traciли przytomność, polewani ich wodą.

Roman P. nie przyznał się do winy. Nie pamięta żadnych nazwisk swoich ofiar. To nie on bił, to zmarł Mieczysław W.: „Widziałem, jak podczas przesłuchania bił rękoma, kopał, bił drewnianymi pałkami”.

Także Antoni S. zaprzeczył, jakoby znęcał się nad więźniami, jakoby miał swój udział w bezprawnym aresztowaniu Antoniego Matuszczyka „ze szczególnym udręczeniem”.

W grudniu 1997 roku przed Sądem Rejonowym w Łomży rozpoczął się ich proces. Następna rozprawa została wyznaczona na 16 lutego.

GRZEGORZ TABORCZYK



### HURTOWNIA OGUMIENIA I AKUMULATORÓW s.c.

Serwisy ogumienia – TIR

**EŁK**  
ul. Suwalska 11  
(róg Łukasiewiczza)  
tel. (0-87) 102-151

**ŁOMŻA**  
Al. Legionów 147F  
(dawny POM)  
tel. (0-86) 189-522



DEALER

STOMIL-OLSZTYN

MICHELIN

DEBICA

Centra

● najniższe ceny!

● wyważenie i montaż zakupionych opon gratis!

— OGUMIENIE do samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych, ciągników i sprzętu rolniczego, rowerów, motocykli i motorowerów

— AKUMULATORY do samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych, ciągników i motocykli

— BATERIE 4AS8 („pastuch elektryczny”)

— MATERIAŁY WULKANIZACYJNE (łatki, wentylki, zaworki)



KONTAKTY

**Sprawa jest bolesna i nietypowa: nie mieści się w apelu o pieniądze na kosztowną operację czy na podróż do zagranicznej, specjalistycznej placówki zdrowia. A przecież tu także chodzi o życie.**

## Powrót małego wielkiego człowieka

trzeby – deklaruje szef produkcji. – Niechby to był maluch, najlepiej nowy, by nie musiał do niego ciągle dokładać.

**C**zy znajdują się ludzie, którzy wyciągną pomocną rękę w tak nietypowej sprawie? Którzy pochylą się nad Markiem z sercem i zrozumieniem? Najpierw zwróciliśmy się do powołanych do tego instytucji.

Alicja Moroz Rutkowska, dyrektor Oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Łomży: – Przykro mi, ale w tym roku nie mamy programu kredytów na samochody dla inwalidów. Były takie możliwości, ale obecnie, niestety, nie ma środków.

Dr Marian Siwik, dyrektor Wydziału Zdrowia: – Kiedyś rozdzielaliśmy samochody, przystosowane dla inwalidów. Od 1992 roku już nie mamy takich przydziałów. Pieniądzy na ten cel też nie ma. Taki samochód, nawet w wypadku pana Bzury, nie jest zaopatrzeniem ortopedycznym. W służbie zdrowia tych pieniędzy się nie znajduje.

Edward Jarota, dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej: – Nie mamy możliwości transportu, ani pieniędzy. Alę widziałbym taką pomoc ze strony Ośrodka Pomocy Społecznej w gminie. Jest przepis, który na to pozwala; artykuł 24 Ustawy o Pomocy Społecznej. „Gmina może udzielać pomocy, mającej na celu ekonomiczne usamodzielnienie osoby lub rodziny. Świadczenia mogą być udzielane w naturze (narzędzia, maszyny itp.) lub pieniężne w formie jednorazowego zasił-

ku lub nieoprocentowanej pożyczki. Pożyczka może być umorzona w całości lub w części.”

Zależy to od tego, jak podejdziesz do sprawy Marka Bzury wójt i radni. Rada Gminy określa uchwałą wysokość pożyczki i zasady zwrotu. Może też ją umorzyć. Zainteresuję się osobiście tą sprawą i w kontakcie z Urzędem Gminy w Przytułach, postaram się znaleźć środki.

Renata Goćławska, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Przytułach: – Rzeczywiście, istnieje taka szansa. Ale nie moglibyśmy udzielić pożyczki na cały samochód ani nawet połowy tej kwoty. To przekracza możliwość naszego budżetu na ten rok. Jednak jakąś pożyczkę mógłby otrzymać na zasadach zawartych w Ustawie. W szczególnie uzasadnionym przypadku (za zgodą Rady Gminy) mogłaby być umorzona częściowo bądź w całości.

Hanna Czajkowska, dyrektor Fundacji Centrum Informacyjno-Terapeutycznego dla Osób Niepełnosprawnych „Citon” w Łomży: – Obecnie zbieramy pieniądze na implant słuchu dla 5-letniej dziewczynki. Potrzeba 100 milionów starych złotych, jest już 80 mln, dokładamy brakujące 20 mln. Nie dysponujemy własnymi środkami na takie cele. Ale naszym zadaniem jest szukanie sposobów rozwiązywania różnych problemów, związanych z ludźmi niepełnosprawnymi. Zapisuję sobie dane pana Marka Bzury, będę się z nim kontaktować. Zwrócimy się do Ministra Zdrowia, by pozyskać środki w tak wy-

jątkowej sprawie. Poprosimy też o włączenie się naszych posłów.

Spróbowałam sama dotrzeć do posłów: Michała Kamińskiego i Mariana Jaszewskiego z łomżyńskiego AWS. Przebywali w Sejmie, nieuchwytni nawet w swoich pokojach poselskich w Warszawie.

Dotarłam do wojewody Sławomira Zgrzywy z pytaniem: – Co rząd robi dla takich „małych, wielkich ludzi”, jak Marek Bzura?

Wojewoda obiecał sprawdzić i dać odpowiedź na łamach „Kontaktów”.

**W**arto przypomnieć: dotąd inwalidzi byli zwolnieni, chociażby z płacenia podatku drogowego. Teraz, gdy wszedł on w cenę benzyny, nie ma żadnych ulg. Były pieniądze z PFON-u na samochody dla niepełnosprawnych. Ten limit został skreślony.

„Co rusz zabiera się coś najbiedniejszym”, to jedyny komentarz nasuwający się po szczegółowym poznanu tej i podobnych spraw. A może jednak uda się coś zrobić po „urzędowej linii”?

HANNA WRZOS

(29 stycznia Marka spotkała dodatkowa przykrość. Jako inwalida ma prawo do połowy biletu i do jazdy z opiekunem (ten, zgodnie z przepisami, jeździ bezpłatnie). Opiekun (kolega Marka Bzury, który pracuje w EBS) żegna się z nim w Kubrze Nowej i jedzie dalej do Radziłowa. By nie stwarzać komplikacji, kupowali więc jeden cały bilet do Radziłowa (PKS na tym tylko zyskiwał, jako że opiekun do Kubry mógł jechać za darmo). Kontrolerzy honorowali taki układ.

W czwartek, 29 stycznia, zjawił się nowy kontroler.

Uznał, że Marek nie ma biletu (nie uwzględnił też opiekuna) i wypisał mu mandat 50 zł. Było to na trasie z Łomży (o godz. 15.40) do Radziłowa. Zważywszy niewielkie zarobki, jego sytuację zdrowotną i fakt, że nie nastąpiło żadne przekroczenie przepisów, postawa kontrolera jest przykładem wyjątkowej bezduszności. Wierzmy, że sprawę zbada szefostwo łomżyńskiego PKS.)

**ELDOM tel. 180-140**

*Wczoraj robitem u Was zakupy.*

*Kupiłem sobie golarke, żonie żelazko,*

*synkowi radiomagnetofon.*

*Wszyscy sa bardzo zadowoleni.*

*Polecitem Was swoim znajomym.*

*Teraz wszyscy będą robić zakupy*

*w ELDOM-ie.*

*Pozdrawiam.*

*Tadeusz Malinowski*



**ELDOM**

**SPRZĘT RTV i AGD**

**Aleja Piłsudskiego 6**

**18-400**

**ŁOMŻA**

**KONTAKTY**



## PIGUŁKA MŁODOŚCI

Coraz częściej kolorowe magazyny obwieszczają, że właśnie wymyślono dietę-cud, lek na wszystkie dolegliwości, receptę na długowieczność. Niektóre z tych wynalazków robią zawrotną karierę w świecie. Kilka lat temu modny był prozac, czyli pigułka szczęścia, która wprowadzała człowieka w przyjemny stan ducha, łagodziła stesy i dodawała animuszu. Po prozaku przyszedł czas melatoniny, zwanej cudem młodości. W Stanach Zjednoczonych, gdzie melatoninę można kupić w normalnym obrocie, firmy farmaceutyczne zrobiły olbrzymie pieniądze na jej sprzedaży. Bardziej sceptyczni Europejczycy nie zgodzili się na wprowadzenie tego specyfiku do sprzedaży bez długoletnich badań i prób. Również w Polsce melatonina nie została zarejestrowana prawnie przez nadzór farmaceutyczny. Melatonina to hormon szyszynki, który działa pobudzająco na organizm.

W reklamach wybija się jej łagodzące działanie na organizm, który gwałtownie zmienia strefy czasu (np. przelot na drugą półkulę). Jednak naukowcy podejrzewają „cud” o uboczne skutki.

Moda ze Stanów Zjednoczonych trafiła do Polski. W prasie zaczęły pojawiać się ogłoszenia o sprzedaży tego specyfiku. Za obrót lekami, które nie są zarejestrowane, grozi kara (jest niezgodny z prawem). Niestety, nadzór farmaceutyczny nie ingeruje w takich sytuacjach.

— Nadzór sprawujemy nad placówkami, które posiadają zgodę na sprzedaż leków: są to apteki, punkty apteczne, sklepy zielarskie, drogerijno-zielarskie — mówi Anna Grzymała, wojewódzki inspektor farmaceutyczny. — Nie zdarzyło się nam podczas kontroli jakiejś placówki trafić na specyfik nie dopuszczony do sprzedaży w kraju.

Sprawą sprzedaży leków przez osoby prywatne powinna, zdaniem inspektora, zająć się prokuratura. Anna Grzymała ostrzega przed kupowaniem leków „z ogłoszeń”. Samodzielny wybór leku może zaszkodzić zdrowiu i spowodować wiele szkód w organizmie. Nawet melatonina, która ma przynieść młodość i szczęście.

### SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH

w Łomży  
ul. Poznańska 156 (baza S.T.W.)  
SKUPIJEMY:

- złom stalowy, żeliwny,
- miedź, mosiądz, aluminium
- chłodnice, cynk, otów
- i inne

Oferujemy wysokie ceny  
Informacje  
tel. kom. (0-602) 774-996  
tel. dom. 18-73-00

Fak. 118-0

## MLECZNY MISTRZ Z ZAMBROWA

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Zambrowie została wicemistrzem Krajowej Agroligi w kategorii firm. W ubiegłym roku zdobyła tytuł mistrza Łomżyńskiej Agroligi, w konkursie organizowanym przez ODR w Szepletowie.

Spółdzielnia z Zambrowa jest najbardziej znana w kraju, z „maselką zambrowskiego”, którego dziennie produkuje ok. 40 ton. Jest to jedyne masło w kraju z dodatkiem wysokiej jakości oleju roślinnego. Poza tym wytwarza około czterdziestu „mlecznych” asortymentów: śmietanka, sery, mleko, różnosmakowe przysmaki dla dzieci o wdzięcznej nazwie „Am” i „Amiś”.

Aż 6401 przestępstw wykazały statystyki policyjne Łomżyńskiego w 1997 roku (wzrost o 535 w porównaniu z 1996). Najbardziej zagrożony okazał się rejon prokuratury w Łomży, gdzie było 3081 zdarzeń. Wśród najcięższych przestępstw w województwie zanotowano: 282 rozboje, kradzieże i wymuszenia rozbójnicze, 6 zabójstw, 23 zgwałcenia, 20 podpażeń, 2 rabunki z bronią, a ponadto 325 kradzieży samochodów, 1904 kradzieże z włamaniem do obiektów prywatnych, 120 oszustw kryminalnych, 21 gospodarczych, 395 przestępstw drogowych.

Prokuratury Łomżyńskiego zarejestrowały 8666 spraw (w 1996 roku 7906). Najbardziej obciążona okazała się Prokuratura Rejonowa w Łomży wraz z Ośrodkiem Zamiejscowym w Kolnie - 5170 spraw. Na wniosek prokuratorów województwa sądy aresztowały tymczasowo 84 osoby. Ponadto prokuratorzy zastosowali 48 poręczeń majątkowych, 266 dozorów policji, zatrzymali 23 paszporty i zastosowali 35 zakazów opuszczenia kraju. Prowadzili 90 śledztw. Do najgłośniejszych należały: prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Wysokiem Mazowieckiem przeciwko Janowi W., podejrzanemu o zabójstwo; śledztwo Prokuratury Rejonowej w Grajewie przeciwko 4 osobom podejrzanym o wiele brutalnych rozbojów i włamań; śledztwo Prokuratury łomżyńskiej przeciwko grupie osób wymuszających haracze, przeciwko Jarosławowi Ś. i Jackowi S., podejrzanym o zabójstwo starszej kobiety oraz przeciwko Andrzejowi W., zabójcy babci; śledztwo Prokuratury Rejonowej w Zambrowie przeciwko Wojciechowi B. i innym, podejrzanym o wymuszenie haraczy za skradzione samochody.

Prokuratorzy Łomżyńskiego byli bardzo obciążeni: średnio w miesiącu na jednego przypadła 31,3 sprawy! Należą do najbardziej zapracowanych w kraju. Uczestniczyli w 1154 wokandach i 158 posiedzeniach sądu (przodowali pod tym względem prokuratorzy w Łomży). W 1997 roku skierowali do sądów akty oskarżenia wobec 2012 osób. Na 2411 osądzonych uniewinniono 80. Sądy zwróciły prokuratorom do uzupełnienia zaledwie 10 postę-

OSM Zambrów ma około pięć tysięcy dostawców mleka, którym płaci jedną z najwyższych cen w kraju (ok. 0,80 zł za litr). W ubiegłym roku skupiła 81 mln litrów białego płynu. Skup wzrasta systematycznie, w ciągu ostatniego roku dynamika wzrostu wyniosła 12 procent.

W ostatnich siedmiu latach w spółdzielni w 90 procentach został wymieniony park maszynowy.

— W ubiegłym roku odwiedzili nas kontrolerzy z Unii Europejskiej. Stwierdzili, że nasza Spółdzielnia, warunki pracy i produkcji odpowiadają wszystkim wymogom stawianym

przez UE oraz pochwalili za postęp i nowoczesne technologie. mówi Tadeusz Walesieniuk, prezes OSM w Zambrowie.

Spółdzielnia nie tylko dba o swoich dostawców, nie tylko rozwija zakład, ale też dba o środowisko. Dowodem tego jest zmodernizowana ostatnim okresie oczyszczalnia ścieków i uruchomiona w ubiegłym roku kotłownia zasilana gazem.

Warto jeszcze przypomnieć, że w ubiegłym roku pracownicy Spółdzielni oraz jej dostawcy wybrali ko jedni z pierwszych w województwie do pomocy powodziowej wysłali transporty z żywnością wodą pitną oraz zebrali ok. 100 tys. złotych, które przekazywali rolnikom z rejonu działającego OSM w Raciborzu. (m)

## PEŁNE RĘCE PARAGRAFÓW

powań (tj. 0,1 proc. wszystkich spraw skierowanych do rozpoznania). Apelacje były skuteczne w 63 proc. Do najistotniejszych postępowań zakończonych w ubiegłym roku należały śledztwa przeciwko dwóm mężczyznom, podejrzanym o wyłudzenie dotacji państwowych do transportu wapna nawozowego oraz w sprawie postrzelenia obywatela Białorusi przez policjanta z Zambrowa. Wciąż nieznanym jest zabójca myśliwego w Gąsiorowie.

Oprócz działalności karnej prokuratorzy Łomżyńskiego zajmowali się także sprawami cywilnymi, gospodarczymi, z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, postępowania administracyjnego i prawnego obrotu zagranicznego, a ponadto prowadzili działalność profilaktyczną, podejmując 474 czynności.

Ogółem w prokuraturach Łomżyńskiego zatrudnionych było 30 prokuratorów, 4 asesorów, 8 aplikantów etatowych, 13 pozaetatowych. Prokuratura Wojewódzka i podległe jej rejonowe nadzorowa-

ły pracę Komendy Wojewódzkiej Policji, 5 komend rejonowych, komisariatów oraz 5 straży miejskich, 5 urzędów skarbowych Urzędu Kontroli Skarbowej Łomży.

Podczas konferencji prasowej w Prokuraturze Wojewódzkiej Maria Zawadzka, prokurator generalny, oceniła pracę prokuratorów Łomżyńskiego, podkreślając wysokie kwalifikacje zawodowe kadry prokuratorów, jej styl pracy narzucający sobie i podwładnym oraz w szkoleniu młodych prokuratorów. „Tak jest od lat. Ci ludzie wysłuchali ustawy i poprzeczkę zawodową. Wzrasta ilość spraw, ich ciężar, pojawiają się nowe formy postępczości. Prokuratorzy Łomżyńskiego są tego świadomi, wykonując wielkie zaangażowanie w pracy”, powiedziała.

Dziennikarze zapytali o efekty społecznej, głośniejszej w kraju „Niebieskiej linii” przeciwko przemoc w rodzinie. Jak się okazuje, wciąż tych spraw w Łomżyńskim jest bardzo dużo. (gab)



Łomża, Al. J. Piłsudskiego 115  
tel. (0-86) 190-441

AUTORYZOWANY DEALER



KONTENER 1172



SKIRZYNIOWY 1152



TOWAR 1172

ZABUDOWY: KONTENERY, IZOTERYMY,  
FURGONY, CHŁODNIE, MIKROBUSY

SERWIS GWARANCYJNY  
I POGWARANCYJNY

TEL. (0-86) 18-27-13

LUBLIN II ...NA KAŻDE WARUNKI  
SZEROKIEJ DROGI Z „AKCESEM”



KONTAKTY

**CZESŁAW JAWORSKI**, adwokat, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, w latach 80. wicedziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, redaktor naczelny „Palestry” (1989-1992), członek Komisji do spraw Reformy Prawa Karnego przy Prezesie Rady Ministrów (1989-1997). obrońca wielu oskarżonych w procesach politycznych (wybronił m.in. panią Kubasiewicz z najcięższego wyroku stanu wojennego: 10 lat pozbawienia wolności).

## Bez dowodu prawdy

Polsce nie miał żadnych warunków do życia. Chciał przenieść się do Warszawy (tam mieszkała jego żona z rodzicami). Ówczesne przepisy na to nie pozwoliły. W dodatku ciążyło na nim zwolnienie dyscyplinarne. Żadnych szans. Pisał więc i pisał. Między innymi do swego resortowego ministra, tytułując go w następujący sposób: do Jego Ekscelencji, pod spodem, magistra (czy doktora) takiego i takiego, Tymczasowego Ministra takiego i takiego. I pod tekstem odnośniki: „Ekscelencja”, bo mieszkał w pięknej willi, jeździł luksusowym samochodem, korzystał ze specjalnych przywilejów. A on jest zwykłym, szarym obywatelem, a dla takiego Pan Minister może być tylko Ekscelencją. „Tymczasowy Minister”, bo według jego oceny władza po 1944 roku została zainstalowana na sowieckich bagietkach i on jest gotów przyjąć zakład, że gdyby odbyły się demokratyczne wybory, to Ekscelencja nie zostałaby nigdy Ministrem. Zatem on, do czasu demokratycznych wyborów, będzie go traktował, jako Tymczasowego Ministra.

Swoją działalność epistolarną rozszerzył też o władze Związku Radzieckiego. Napisał pismo do ówczesnego przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, Podgornego. Żądał odszkodowania za swoją wieloletnią, przymusową pracę w gułagach. Otrzymał oficjalną odpowiedź. Pan Podgorny zlecił prokuratorowi ZSRR, by poprzez prokuratora generalnego PRL udzielił odpowiedzi. I dostał pismo: został uprzejmie poinformowany, że w Związku Radzieckim można wystąpić o odszkodowanie z tytułu świadczonej pracy tylko za trzy miesiące. Ale nawet w tym zakresie jego roszczenie nie może być uwzględnione, ponieważ nastąpiło już roczne przedawnienie.

Zrozpaczony sytuacją (ze wszystkich stron mur), wystosował sześć listów do ambasad: Stanów Zjednoczonych, Francji, Szwecji, RFN, Anglii, Belgii. Z prośbą, by został potraktowany jako ofiara stalinowskiego reżimu. I żeby mu w danym kraju zagwarantowano godziwe warunki do życia. Krótko mówiąc: pracę i mieszkanie.

Listy zostały przejęte i cała korespondencja stała się obiektem zainteresowania służb bezpieczeństwa. Pomysł wyjazdu uznano, jako „działanie na szkodę państwa polskiego poprzez szkolenie władz w kontaktach zagranicznych”. Była to bardzo ostrą kwalifikacja i stanął przed sądem.

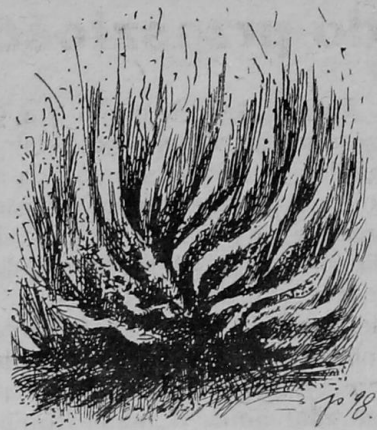
Sąd natomiast stanął przed wielkim problemem. To, co pisał, odpowiadało prawdzie. Ale w tamtych warunkach nie można było przeprowadzić dowodu prawdy. Złożyłem wniosek o powołanie biegłych, lekarzy, psychiatrów. Była to jedyna forma obrony. Prokurator ostro się temu sprzeciwił.

Sąd przystąpił do odbierania wyjaśnień oskarżonego. Był niesłychanie inteligentny, miał wielką łatwość wypowiedziania się, budowania pięknych zdań. Słuchało się go z największą przyjemnością. Zaczęto mu zadawać szczegółowe pytania. „Dlaczego oskarżony zwracał się do Marszałka Sejmu z prośbą o interwencję?” „A do kogoż miałem się zwrócić?”, odpowiadał z wielką godnością. „Mogłem tylko do niego”. Takie pytania dotyczyły także premiera, pierwszego sekretarza KC PZPR i innych dostojników państwowych. Wreszcie padła kwestia „Zwrócił się pan z prośbą o interwencję do tak wysoko postawionej osobistości, a jednocześnie uważał pan tego człowieka za barana. Dlaczego zatem pan się do niego zwracał?” Pamiętam odpowiedź: „Czy ja jestem winien, że ludzie wybrali rzeczywiście barana na przywódcę narodu?”

Po tej wypowiedzi prokurator wstał i już sam poprosił o przeprowadzenie badań psychiatrycznych. Został umieszczony na sześć tygodni w jakimś zakładzie psychiatrycznym na obserwacji. Nadeszła opinia biegłych mówiąca, że jest to przypadek pieniactwa przy pełnej niepoznawalności. Była to jednak zupełnie wyjątkowa opinia. Bo wiem biegli uznali niepoznawalność, a jednocześnie wskazali jej przyczynę: że była wywołana usprawiedliwionymi potrzebami człowieka. Mało tego. Dalsze stwierdzenie: „Jeżeli nie usunie się przyczyny, która wywołuje jego nadmierne pisanie, to nie ma żadnej gwarancji, że ta działalność się nie powtórzy.”

Sąd, zgodnie z przepisami, uniewinnił go i orzekł, tytułem zabezpieczenia, przepadek maszyny do pisania.

Ta sprawa karna spowodowała dla niego wiele korzystnych zmian. Pisały o nim gazety (także „Po Prostu”), dostał zameldowanie w Warszawie, kwaterek mieszkanie, pracę. Zaczął studiować na Politechnice (zaocznie). Po pół roku zjawił się u mnie. Spytałem, jak mu się powodzi? Był bardzo szczęśliwy, po raz pierwszy z żoną mieszkał



w godziwych warunkach, miał zapewniony byt, z łatwością zdawał egzaminy na studiach. W pewnej chwili zadał mi pytanie: „A czy nie można by odzyskać tej maszyny do pisania?” Sprawa ta była dla mnie dlatego tak ważna (a zarazem charakterystyczna), bo świadczyła o niezłomnym hartie tamtych młodych ludzi. Nic ich nie mogło złamać. Wiedzieli, że mieli rację. Że znali jakąś tam prawdę. I że w imię tej racji i prawdy byli gotowi ryzykować wszystko. Życie, utratę wolności, nie licząc się ze skutkami, jakie na siebie sprowadzali.

**N**ajsłynniejszy proces w okresie stanu wojennego. Opowiem o tym krótko.

Pani Kubasiewicz była wykładowcą i szefową biblioteki w Wyższej Szkole Morskiej. Należała do „Solidarności”. Gdy ogłoszono stan wojenny, na znak protestu zorganizowała w Szkole strajk. Została postawiona przed Sądem Marynarki Wojennej pod zarzutem nawoływania do wystąpienia przeciwko dekretovi o stanie wojennym. Oczywiście, chodziło przede wszystkim o przynależność i działalność w Związku Zawodowym „S”.

Została skazana na 10 lat pozbawienia wolności.

Był to najsurowszy wyrok, jaki wtedy w Polsce wydano. Rewizję nadzwyczajną wniosł pierwszy prezes Izby Wojskowej Sądu Najwyższego (jako że skazał ją sąd doraźny). Broniłem panią Kubasiewicz w Sądzie Najwyższym. Wniosłem o uniewinnienie. Udowadniałem, że nie popełniła żadnego przestępstwa. Bo czy dekrety stanu wojennego mogły zakazywać działalności związkowej? A działalność związkowa nie była przecież przestępstwem. Istniały porozumienia międzynarodowe, przepisy dotyczące konwencji ochrony pracy i w świetle tych umów, nie można było zakazać związkowej działalności. Wystąpienie zatem w obronie praw, przysługujących pracownikom, nie mogło być czynem karalnym.

Sąd zmienił kwalifikację prawną podstawy wyroku. Wyrok został złagodzony do 3 lat. Zaraz też panią Kubasiewicz objęła amnestia i skazana wyszła na wolność. W więzieniu przebywała chyba tylko z półtora roku.

Wielki sukces wymiaru sprawiedliwości. Bo skazanie jej na 10 lat było okrucieństwem.

Spisała:

**ALICJA NIEDŹWIECKA**

Rys. Jerzy Swoński



## Powrót do przeszłości

8

Mam na kasce film o tym, jak część nowoczesnej japońskiej armii dzięki nadzwyczajnym zjawiskom astronomicznym została przeniesiona w czasy samurajów. Nie przypuszczałem, że podobna podróż w czasie do tyłu przytrafi się również mnie. Tę wspaniałą podróż wstecz odbyłem w ubiegłym tygodniu dzięki prozaicznemu zdarzeniu. W mojej firmie w Jedwabnem zepsuł się bojler 120 l (na gwarancji). Nic w tym szczególnego. Zgłosiłem ten fakt do serwisu w Łomży na Starym Rynku. Od sympatycznej pani dowiedziałem się, że kilka dni temu byli w tym terenie i teraz trzeba poczekać od kilku dni do dwóch tygodni na ponowną wyprawę fachowców z serwisu w tę część Polski (odległość 18 km). Mimo nadzwyczajnych interwencji poprzez sprzedawcę (firma na ul. Zjazd) i producenta (Biawar Białystok) stanowisko pani z serwisu w Łomży przy Starym Rynku było nieugięta: „Mamy na to dwa tygodnie”. Ach, iza się w oku zakreśliła na wspomnienie dawnych, dobrych czasów, kiedy to w tym właśnie serwisie „załatwiało się” a to uszczelkę do Frani, a to grzałkę do piecyka. Ma widać ten serwis stała, zahartowana w minionej epoce załogę. W pale im się nie może zmieścić, że jakaś tam rozwydrzona załoga firmy w Jedwabnem nie chce przez 2 tygodnie myć się po pracy w lodowatej wodzie. Jako szef firmy zamierzałem już wybrać się z dobrym koniakiem i bombonierką dla pozyskania przychylności i przyspieszenia choćby o kilka dni dokonanie naprawy. Wiele wzruszeń i wspomnień zawdzięczam takiej postawie serwisu. Przypomniały się czasy talonów, kartek, strajków, stanu wojennego... Pomyślałem sobie, że są jeszcze w Polsce prawdziwe Polki, które z wyprężoną piersią walczą o słuszną sprawę, bo jak jest napisane w gwarancji 2 tygodnie, to tak ma być. Ale, niestety, moje wspomnienia o dawnych, dobrych czasach zostały brutalnie przerwane po dwóch dniach przez przyjazd serwisu z Białegostoku (80 km). Choć już grzałkę wymieniliśmy sami, decydując się na utratę gwarancji, Pan z Białegostoku uznał naszą naprawę za fachową, zostawił nową grzałkę i nie cofnął gwarancji. Tego im Łomża chyba nigdy nie wybaczy!!! W wyniku refleksji nad sprawą pomyślałem sobie, że w przeciwieństwie do starań niektórych posłów o utrzymanie w Łomży województwa, należałoby zebrać do kupy takie „przodujące firmy” jak serwis na Starym Rynku i zamiast województwa utworzyć w Łomży „Skansen Komunizmu”. Myślę, że klientów takich firm również by nie zabrakło.

Z pozdrowieniami dla serwisu na Starym Rynku.

A.M.  
(nazwisko i imię  
do wiadomości redakcji)  
Jedwabne

## Strzał w „Bielika”

Było wczesne popołudnie, 18 stycznia. Kilkunastu członków koła myśliwskiego „Bielik” z Warszawy, polujących w Czerwonym Borze usłyszało strzały, które padły od strony Głębocza. Niewiele myśląc rozdzieliли się i ruszyli obławą. Nagle kilku z nich zobaczyło pięciu mężczyzn, ukrywających się za drzewami. Mimo ostrzeżeń, jeden z kłusowników przeładował swojego mausera i wycelował w strażnika leśnego. Myśliwi krzyčeli, by oddał broń. Kłusownik strzelił do strażnika i rzucił się do ucieczki. Szczęśliwie kula poszła w las. Czterech pozostałych kłusowników również umknęło.

Policjanci, którzy pojechali do siedziby koła w Szumowie, by poprosić do komendy w Zambrowie na przesłuchania świadków strzelania, usłyszeli od prezesa „Bielika”, że nie ścigają kłusowników, bo mają z nimi wspólne interesy. Tymczasem sami myśliwi nie przekazując informacji bezpośrednio do Zambrowa, opóźnili policyjną interwencję. W efekcie złapany został tylko Andrzej S., któremu zresztą prokurator nie postawił zarzutu usiłowania zabójstwa (to on strzelał do strażnika), lecz tylko nielegalne posiadanie broni i kłusownictwo.

„Bielik” to koło warszawskie, na zaproszenie którego polują także wysoko postawieni wojskowi i funkcjonariusze innych służb mundurowych, czyli powinni wiedzieć, że bez świadków nie ma sprawy. Latem 1996 roku myśliwi z „Bielika” zawiadomili policję w Ostrowi Mazowieckiej, że ktoś do nich strzelał z czerwonego wartburga. Policjanci z Zambrowa ustalili właściciela samochodu (został postawiony przed kolegium za nielegalne posiadanie broni) i wysłali list do Warszawy z prośbą o podanie nazwisk świadków strzela-

niny. Myśliwi obiecali, że przyjadą w wyznaczonym przez siebie terminie. Nie pojawili się. Za to prezes koła zarzucił w oficjalnym piśmie, rozestającym do najważniejszych instytucji w kraju, „brak reakcji” policji na zgłoszoną strzelaninę. Prokuratura umorzyła sprawę, bo nie zgłosili się poszkodowani.

Rok później myśliwi z „Bielika” poinformowali policję, że widzieli podejrzaną kręcącą się po lesie czer-

formowani. Tymczasem w incydencie policjanci musieli dowiedzieć się, że są w zmoiwie mi kłusownikami.

## Kłusownik pod

Kłusownicy mogą być dotkliwych kar. Andrzej S. strzelał do strażnika (nym Borze) jest od policji. Już wcześniej

# Polowanie na strażnika

woną ładę samarę. Policja sprawdziła wszystkie zarejestrowane w okolicy czerwone łady. Kilkanaście dni później nadleśniczy Jan Bargielski dał znać, że usłyszał w lesie strzały. Wspólnie z policjantami zatrzymali w lesie Sławomira M. Kłusownik był szczery i przyznał się policjantom, że „jest chory, jeśli nie postrzela sobie raz w miesiącu”. U Sławomira M. znaleziono dwa mausera, pepeszę, 1600 sztuk amunicji, lufy, akcesoria do produkcji amunicji. Zaraz po Sławomirze M. wpadł w sidła policji Dariusz Ś. (właściciel czerwonej łady). Policja znalazła u niego 80 sztuk amunicji, nielegalną broń, dwa ubite kozy.

W sprawie obu kłusowników wszczęte zostało postępowanie prokuratorskie. W obu przypadkach zatrzymania kłusowników, mieszkańców wsi z obrzeża Czerwonego Boru, członkowie „Bielika” zostali poin-

bierali mu nielegalną broń, zajęte, części broni (przez Ochrony Kraju i miał magazynu broni). Kilka stał zatrzymany z trzema kłusownikami podczas udanego polowania. Był siebie, że sztucer włożony tego bagażnika samochodu było z szosy. Mimo długich rzutów, każdy z nich dowiedział się o swoim

Policjanci mówią, że nie jest walczyć z leśnymi mi. Nie dość, że są znani, posażeni, to jeszcze częściej do dobre kontakty z Trudno jest zrobić skuteczną, bo zdarzają się przez myśliwskich. Strażnicy pilnują obwodów łowiec, ży mieszkają w sąsiedztwie wnika. I dlatego nie dają strażnik w obawie o swoje

**Krzysztof Mogilnicki z Gąsiorowa jest inwalidą drugą Marna renta i bezsilność doprowadzały go do wiecznego coraz większego pesymizmu. Lecz któregoś dnia powiebie: dość!**

— Nie chciałem być tylko rencistą, żyjącym za 350 miesięcznie. Postanowiłem pomóc sobie sam — opowiedziałem się, że niepełnosprawni mogą otrzymać na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Pojechałem wódzkiego Ośrodka Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób sprawnych do Łomży. Nigdy w życiu nie zaznałem ty wości, co od kierowniczk Śmiarowskiej i jej pracownię powiedzieć, że właściwie wszystko zawdzięczam tam pracującym. I za to serdecznie im dziękuję.

## Do przodu

byłem się na odwagę, by coś zmienić w życiu. Przez ten krótki czas nauczyłem się także trochę pewności siebie. Nie poruszam się już po omacku, jak na początku, kiedy zaczynałem działalność gospodarczą; znam swoje drogi. Nauczyłem się również cierpliwości. Nie od razu Kraków zbudowano, ale przecież zbudowano. Więc ja też myślę o takim moim Krakowie. Mam plany, cele. I to pcha mnie do przodu. A przede wszystkim dzięki pracy mam kontakt z ludźmi, doświadczam ich życzliwości. Nie siedzę sam w czterech ścianach. I to jest również mój sukces. Wierzę, że uda mi się jeszcze niejedno.

— Gdyby nie dogodna pożyczka nie ruszyłbym z miejsca. Nie wiem,

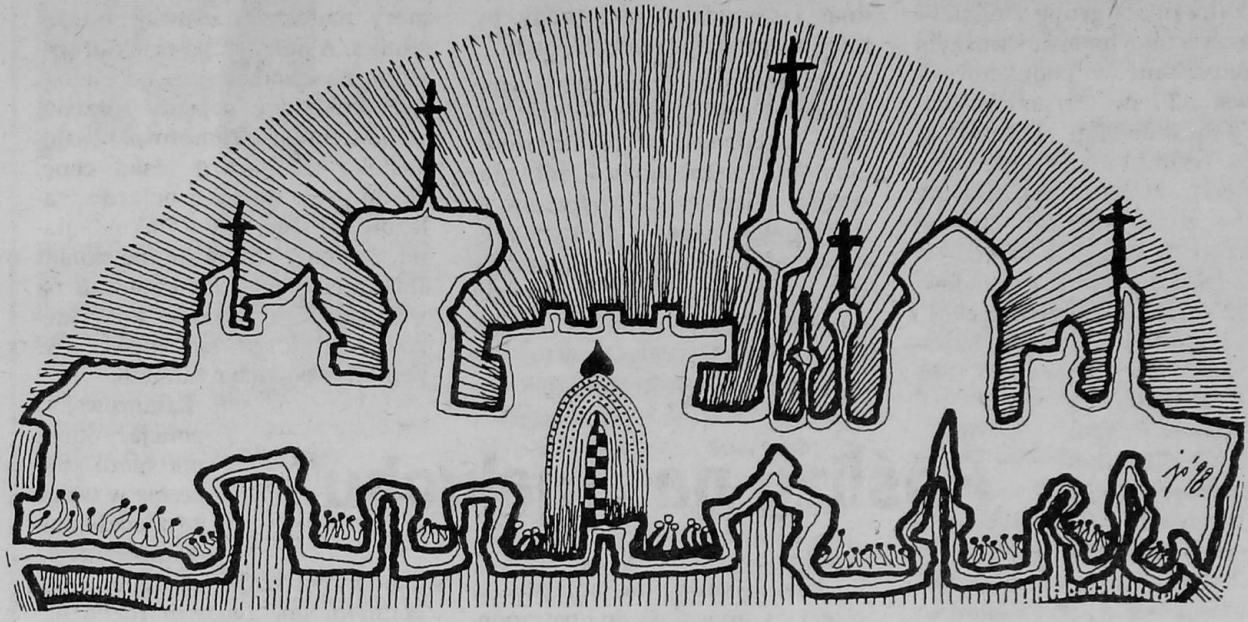
co by było — mówi Janusz Marczak.

Janusz Marczak z (gm. Wizna) ma dwóch dzieci, bezrobotną żonę, kalectwo. Przez trzynaścował w kopalni. Jest sześć lat temu przyjeżdżinnej wsi na urlop. W nie miał wypadek samy Uciążliwe leczenie trwałymi problemami z gosłupem, czyli grupą Nie mógł już wrócić do pracy. Trudno było utrzymać z renty. Rozmyślał, że wał, drażniła go bezkońcu dowiedział się, on też mają szansę na cie. Postanowił spróbowa-



**KONTAKTY**





## Powołanie

– Listy od niej czytam po sto razy, całuję i opląkuję chyba po tysiąc razy – opowiada wzruszona Władysława Wiszowata.

Teraz jej płacz jest inny od tamtego sprzed piętnastu lat. Ewa jest jedną z czterech córek. Zawsze była pogodna, troskliwa i opiekuńcza. Spokojnie można było jej powierzyć dom i opiekę nad młodszymi siostrami, gdy matka od rana stawała za sklepową ladą. Ewa nie tylko poradziła sobie z porządkami w domu, ale także potrafiła się zająć młodszą o dwa lata, chorą na zapalenie opon mózgowych, Wioletką.

Po ukończeniu szkoły podstawowej zaczęła się uczyć krawiectwa w Ełku. Zamieszkała w internacie. Nie zawsze przyjeżdżała do domu na wolne soboty i niedziele. Tłumaczyła, że zostaje w internacie z koleżankami, że czasami razem jadą do Warszawy. Matka niczego nie podejrzewała, nie martwiła się o córkę, której ufała. Zawsze w wakacje miała dużo kolegów, koleżanek. Przychodziły do niej listy. Zostawiała je na wierzchu. „Ewo, nie wyobrażam sobie Ciebie w stroju Czarnej Madonny”, napisała do niej jedna z koleżanek. To obudziło jakiś chwilowy niepokój, lęk, ale skoro Ewa sama nic nie mówiła, minęło. Miała chłopca, bawiła się z nim na studniówce. Potem poszedł do wojska. Pisywali do siebie. Po skończeniu zawodówki, mama namawiała ją na pójście do technikum. Ewa wymawiała się, ale w końcu, by nie zrobić mamie przykrości, złożyła dokumenty do technikum w Warszawie, zdała egzaminy.

– Na wakacje przyjechała do niej koleżanka z Ełku. Byłam w kuchni, gdy Ewa opowiadała jej, że po skończeniu technikum i tak pójdzie do zakonu. Widać tak już postanowiła. Wieczorem sama zaczęłam z nią rozmowę na ten temat. Nie byłam na to przygotowana, nie chciałam. Ona była powierniczką wszystkich moich kłopotów i moim oparciem, przeżywała ze mną różne sytuacje.

Przez wakacje oswajała się z tą myślą. Płakała w ukryciu. Modliła się, rozmawiała z Ewą. Wydawało jej się, że utraci córkę. Ojciec niczemu nie przeszkadzał. Powiedział tylko, żeby wytrzymała w postanowieniu. Ewa była pewna swojej decyzji. Zapewniała, że technikum skończy tylko dla matki. „Jeśli moje życzenie ma być dla ciebie jakąś przeszkodą, to możesz z niego zrezygnować”, powiedziała w sierpniu córce. Ewa nie umiała ukryć swojej radości. Spytała, czy może ze swoimi rzeczami zrobić, co chce. Rozdała je wszystkim biednym dzieciom. Wydała nawet złoty pierścioneczek, który otrzymała od mamy na koniec roku szkolnego. Zatrzymała tylko na pamiątkę elektroniczny zegarek. Również prezent od mamy.

Pod koniec wakacji pojechały do Trzciannego, skąd już sama Ewa udała się do Warszawy. Jeszcze wtedy we wsi wszyscy myśleli, że pojechała do technikum.

– Płakałam rozpaczliwie, a ona się śmiała. Była taka szczęśliwa. Od razu poszłam do kościoła i poprosiłam o mszę świętą w intencji o jej wytrwanie w postanowieniu. Ksiądz był zdumiony – wspomina Władysława Wiszowata.

Płakała także, gdy przygotowywała dla córki klasztorną wyprawkę: koldrę, poduszkę, zmianę po-

ścieli, ręczniki. Rozpaczała, gdy Ewa przez kogoś znajomego podała do domu zegarek, подарowany przez nią, bo to luksus. Płakała, gdy Ewa już z zakonu przyjechała odbierać dowód osobisty, bo skończyła osiemnaście lat.

Pierwszy raz zobaczyła ją po roku. Pojechała do klasztoru w Dżarach. Zobaczyła wielkie ubóstwo. Jej śliczna Ewa (czarne włosy, czarne oczy) ubrana była w jakiś staroświecki płaszcz, wyglądała jak sierota, ale na jej twarzy rysowało się szczęście.

– Nie byłam w jej pokoju, nie byłam już ciekawa tej skromności. Wtedy jeszcze spytałam: dlaczego? A ona odpowiedziała, że Bóg tak chciał. I była ze wszystkiego zadowolona.

Pierwsze śluby miała po trzech latach, śluby wieczyste po kolejnych pięciu, w 1991 roku. Teraz jest siostrą Paulą. W zakonie skończyła szkołę średnią i studium pedagogiczne. Jest przedszkolanką. Do domu przyjeżdża raz w roku na tydzień. Była w Warszawie, Dżarach, Kaliszu, Lublinie. Teraz jest w Łukowie. Często pisze listy. Nigdy się w nich na nic nie skarżyła. Jest zadowolona z obranej drogi. Ostatnio pisała o swoim czuwaniu przy umierającej siostrze. Nie ma już w niej lęku śmierci, kalectwa, bólu. „Mój zakon to nic, w porównaniu z zakonem Wioletki”, mówi zawsze matce. Za każdym razem, jak przyjeżdża do domu, odwiedza także w domu pomocy w Łomży swoją siostrę.

– Teraz myślę, że Pan Bóg mnie wysłuchał i pozwał do siebie Ewę, by opiekowała się Wioletką. Teraz i ja się cieszę. I oddałabym wszystkie córki do zakonu, gdyby tak postanowiły – mówi wzruszona matka.

Trzecia córka Władysławy Wiszowatej jest już mężatką i matką rocznej Pauli (imię nadane na cześć cioci zakonnicy). Najmłodsza Marta pracuje i uczy się jeszcze zaocznie.

Wieś Wyszowate (gm. Trzciannie), skąd pochodzi Ewa, liczy pięćdziesiąt dwa domy. Co kilkadziesiąt metrów krzyż, symbol wiary, znak miłości, nadziei i dla wielu drogowskaz życia. Jednak mimo tych filarów, jednocześnie za wieloma drzwiami rozgrywają się rodzinne dramaty, przelewa się alkohol, ludzie się obrażają, poniżają, biją. Są łzy, modlitwa i prośby o zmianę. Są także domy pełne rodzinnej miłości, opiekuńczości. I nie ma żadnej reguły, bo i z jednych, i z drugich podwórek są powołania kapłańskie i zakonne. I jak na tę małą wieś jest ich dużo. Małgorzata Wiszowata, o osiem lat młodsza od swojej kuzynki Ewy, także jest nazaretanką. Spokrewniona z rodziną Łucja Wiszowata, jeszcze przed Ewą i Małgorzatą wybrała ten sam zakon. Antoni Wiszowaty, rodzony brat Małgorzaty, kuzyn Ewy, rok temu miał święcenia kapłańskie, mieszka w diecezji białostockiej. Syn sąsiadów, Józef Dziekoński, najpierw skończył świeckie studia, przez kilka lat był wykładowcą na wyższej uczelni, i wstąpił do seminarium duchownego. Od dziesięciu lat jest księdzem, pracuje na Białorusi.

W czasie 43 lat w parafii Trzciannie było trzydzieści dziewięć powołań kapłańskich i zakonnych.

MARIA TOCKA

Rys. Jerzy Swoiński

wcześniej zeznania, nie znał na konfrontacji kłusowniczymi. W dodatku, gdy wie, że kłusownik będzie się wymierzony kary.

Oba te środowiska, myśliwych i kłusowników, są bardzo zamknięte. Wchodzić przeciwko im nie było. Wcześniej urządzaliśmy obławy na kłusowników przed świętami Bożego Narodzenia, teraz też to robimy, kłusownicy polują niemal całonocnie – mówi komendant Pułaski. – Tym, jeśli skieruję do lasu dziesięciu swoich ludzi, to kto nie pilnował bezpieczeństwa kłusowników. Wydałem jednak polecenie wszystkim swoim służbom, aby współpracę z myśliwymi, kłusownikami leśnymi, by patrolowali te rejonu leśne.

komendant Pułaski, który nie potrafił się o zdrowie i życie tak jak on zbieraczy jagód, grzybow. Przygodna kulka może trafić w niedzielny spacer.

Włostowski dodaje: – U komendanta Pułaskiego nie jest jeszcze zdecydowanie gorzej jest w innych kompleksach leśnych. Był on uzbrojony w nowoczesny karabin, to już prawie normalność.

nie zmieni, dopóki prokuratura i sądy traktować będą kłusowników z pobłażaniem. Jak w przypadku kłusującego w grudniu w okolicy Kołaków Kościelnych Józefa Kosińskiego z Koła „Pogorzałka” w sądzie. Choć w jego samochodzie policja znalazła zakazaną silną latarkę (a nie wolno w tym czasie polować na zające i poszukiwać się sztucznym światłem), sędzią nie znalazł podstaw do wszczęcia postępowania.

ANNA GOSPODARCZYK

początku 1996 roku złożył wniosek o pożyczkę na rozpoczęcie działalności gospodarczej, zarejestrował działalność. Otrzymał z Urzędu 20 tys. zł pożyczki i wyjechał.

Zaczynałem od zera. Jestem przedsiębiorcą. Wcześniej nie szylam, teraz mam firmę krawiecką – mówi Janusz Marczak.

Przez pół roku był zwolniony od pracy. W tym czasie zaczął produkcję i szukał odbiorców na swoje towary. Zaczął od kompletów pościeli. „W ludzi”, sprzedawały się. To okazało się egzaminem.

mogła mu też mama, która miała duży salon w swoim domu i pracownię. Zbierał materiały, dokupił jeszcze dwie maszyny do szycia dużych koldr. Powstał prawdziwy zakład, w którym szyje pościelowe komplety koldry, materacyki, dziecięce kołdry. Przy większych zamówieniach w szyciu i pakowaniu pomaga mama i żona.

Bywają także zastoje, ale już nie przejmują. Firma dorobiła sobie odbiorców. Są to klienci z całej okolicy, Szczuczyna, Białegostoku. Jeszcze cała pożyczka nie spłacono, ale wierzę, że będzie dobrze – mówi optymistycznie Janusz Marczak.

GABRIELA SZCZĘSNA  
KATARZYNA MAY



Zambrowska policja wpadła na trop i zatrzymała grupę złodziei i handlarzy samochodów. Tworzyło ją 6 mieszkańców podzambrowskiej wsi: 22-letni Dariusz K. (kawaler z zawodówką), 48-letni Janusz M. (rolnik, mąż i ojciec trojga dzieci), 20-letni Mariusz M. (kawaler z zawodówką), 20-letni Tomasz O. (kawaler z zawodówką), 32-letni Bogdan P. (zawodówka, mąż i ojciec jednego dziecka) i 29-letni Andrzej W. (rolnik, kawaler z zawodówką) oraz 3 mieszkańców Kolna: 21-letni Robert B. (student Politechniki Warszawskiej), 22-letni Mariusz N. (kawaler z podstawówką) i 20-letni Radosław Ś. (kawaler z zawodówką). Sąd Rejonowy w Zambrowie aresztował tymczasowo Mariusza M., który okazał się hersztem, oraz Roberta B. i Radosława Ś. Wobec pozostałych prokurator zastosował dozór policji wraz z poręczeniem majątkowym w kwocie od 2000 do 2500 złotych.

Najmłodszy członek szajki znalazł się ze szkolnych czasów. Większość nigdzie nie pracowała i pochodzi z tak zwanych dobrych domów. Na wieść o zatrzymaniu syna wszyscy rodzice zareagowali identycznie: „To niemożliwe!” Trzej najstarsi z bandy zajmowali się tak zwaną paserką, czyli przechowywaniem, nabywaniem lub sprzedawaniem przedmiotów pochodzących z kradzieży. Jeden sam poczuł się bardzo oszukany: spodziewał się samochodu z dokumentami, a tymczasem dostał tylko sam pojazd!

Młodość ma swoje prawa. Żeby się bawić, trzeba jednak pieniędzy.

Postanowili więc zdobywać je kradnąc i sprzedając samochody, by mieć z tego stałe źródło dochodu.

Od początku mieli swoje upodobania i co do marki, i co do koloru: przede wszystkim czerwony „maluch”. Samochody kradli głównie z osiedlowych parkingów w Zambrowie, z reguły późnym wieczorem lub nocą. Działali według ustalonych metod. Jedną polegała na współpracy swoistej „trójki: któryś stał na czatach, drugi zabezpieczał, siedząc w swoim po-

## Poślizg na „maluchu”

jeździe, gotowy do odjazdu, a trzeci włamywał się do upatrzonego samochodu. Cała operacja zajmowała im około 2 minut! Inny sposób to jazda po mieście za czerwonym „maluchem” i obserwowanie reakcji właściciela, kiedy się zatrzyma. Dokładnie przyglądali się systemowi zabezpieczenia pojazdu, a następnie wracali w to samo miejsce po pewnym czasie. Jeździ „maluch” stał, oznaczało to, że właściciel śpi w najlepsze, więc można zabierać się do pracy.

Ścisłe trzymali się zasady: nie dotykali samochodu z zabezpieczeniami, by nie przydawać sobie roboty i nie ryzykować. Sam herszt działał swoim sposobem. Na skok wybierał się własnym pojazdem w towarzystwie tylko jednego kumpla. Po akcji kolega wracał jego samochodem, a szef skradzionym. Pomocnikowi płacił od ręki kilkadziesiąt złotych.

Po skoku samochody ukrywali w „dziupli” w swojej wsi. Tutaj

zmieniali karoserię, przebijali numery nadwozia, usuwali numer silnika. A później, po ciężkim wysiłku, nadchodził czas na pieniądze: kradzione pojazdy sprzedawali klientom z Zambrowa i Białogostoku za bardzo niską cenę: 20-30 proc. wartości pojazdu, zależnie od tego, czy z dokumentami, czy bez. Kto by się nie skusił! Dokumenty pojazdu kupowali na warszawskim Bazarze Różycygo, gdzie od ręki sprzedawca wypełniał je pod ich dyktando.

Zambrowska policja, która ma sporo sukcesów w walce ze złodziejami samochodów,

namierzyła szajkę po bardzo dokładnym tak zwanym rozpoznaniu operacyjnym. Z początku żaden ze złodziejskiej grupy nie przyznał się do przestępstwa. Ale kiedy przemówiły fakty, wszyscy zatrzymani zdecydowali się mówić. Policja udowodniła im usiłowanie kradzieży 6 samochodów oraz kradzieży 8 „maluchów”, 1 audi i 1 poloneza, które odzyskano (nie ustalono jeszcze właścicieli trzech pojazdów). Tylko 3 były ubezpieczone. Banda działała od kwietnia 1997 roku do stycznia bieżącego.

W 1997 roku w rejonie zambrowskiej Komendy Policji skradzionych zostało 41 samochodów osobowych, głównie „maluchów” (23). Przepadły także FSO i polonezy oraz pojazdy zachodnie (honda, nissan, audi, ford, mercedes, volkswagen). Policja odzyskała 17 osobowych, 2 dostawcze i 2 ciężarowe, skradzione w rejonie oraz 4 osobowe i ciężarówkę, które przepadły w innych miejscach kraju. (gab)

Ręce Stanisława Ż. doskonale nadawały się do prania... pieniędzy.

Były kierownik pralni Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Łomży przepisał na lewo co najmniej 10 tysięcy złotych. Prał, fałszował rachunki; usłużnie czyścił państwowym proszkiem i wodą brudy z całego miasta. W wolnych chwilach kierownik pralni chodził na ryby. W przyszpitalnym kole wędkarskim „złowił” dla siebie ponad 5 tysięcy złotych.

Stanisław Ż. od kilku tygodni nie stawia się na wezwania sądu i prokuratury. Zniknął. Tak kończy błyskotliwą karierę szanowny pracownik, wcześniej prywatny przedsiębiorca.

Po raz pierwszy Stanisław Ż. trafił na łamy gazet na początku lat dziewięćdziesiątych. Wówczas jako właściciel prywatnej pralni spróbował rozkręcić międzynarodowy interes, zaczął organizować wyjazdy letnie do ośrodków wczasowych na Litwie. Kiedy na miejscu okazało się, że normy żywieniowe są głodowe, a warunki mieszkalne skandaliczne, klienci pana Ż. zażądali zwrotu pieniędzy. Bronił się, mówiąc, że nie przyrzekał w ofercie luksusów.

W listopadzie 1994 roku Stanisław Ż. został przyjęty do pracy w Wojewódzkim Szpitalu Zespołowym w Łomży. Trafił do nowoczesnej pralni w nowym kompleksie szpitalnym. Już dwa miesiące później dał się poznać jako dusza-człowiek i świetny organizator. Na I walnym zgromadzeniu Koła Wędkarskiego przy Wojewódzkim Szpitalu Zespołowym członkowie-założyciele wybrali go na wiceprzewodniczącego i skarbnika koła.

Działalność Koła dość szybko stała się znana w szpitalu. „Białe pikniki”, nocne łowienia, zawody o puchar dyrektora szpitala ściągały pracowników. Stanisław Ż. był organizatorem numer 1: załatwiał, ściągał, organizował, zapewniał, kupował, przywoził. Imprezy były chwalone przez dyrektora. Stanisława Ż. brał udział w komisjach zakładowych, rozdzielających fundusze zakładowe i głośno argumentował za masowymi piknikami.

Olśniewającą karierę szpitalnego „kaowca” przerwał szpitalny rewident, który zauważył rozbieżność w raportach finansowych pralni. Okazało się, że kierownik prowa-

## „Pralnia”

dził własną, a nie szpitalną pralnię. Obowiązywały dwa cenniki: „z rachunkami” lub „bez”. Ten drugi korzystniejszy dla klienta.

Prokurator rejonowy, który prowadzi dochodzenie, mówi, że Stanisław Ż. podejrzany jest o zagarnięcie około 10 tysięcy złotych. Oskarżenie obejmuje okres od stycznia 1995 do października 1996 roku. Kierownik odszedł ze szpitala na własną prośbę 31 stycznia 1997 roku (za porozumieniem stron).

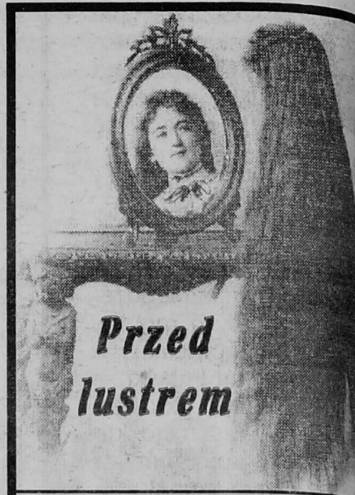
Zarzuty sformułowane przez prokuraturę są poważne. Grozi za nie kara pozbawienia wolności do lat 10. Wyrok może być zaostrożony, ponieważ Stanisław Ż. działał w charakterze ciągłym, a nie jest to okoliczność łagodząca. Niestety, dochodzenie utknęło w martwym punkcie, bowiem Stanisław Ż. przestał stawiać się w prokuraturze.

Nieco szybciej toczyła się sprawa przywłaszczenia ponad 5 tysięcy złotych. W listopadzie 1996 roku (a więc kiedy było już wiadomo, że wewnętrzna kontrola zainteresowała się finansami pralni), Stanisław Ż. zdecydował się „pożyczyć” pieniądze z koła wędkarskiego. Sfałszował podpis Waldemara Pędzińskiego, dyrektora szpitala oraz przewodniczącego koła i wzięty zaliczkę z Zarządu Okręgowego PZW w Łomży. Zaliczka opiewała na 4,5 tysiąca złotych, tyle bowiem miały kosztować dwie łodzie. Ponieważ ta suma go nie zadowoliła, złożył jeszcze jeden fałszywy rachunek kupna silnika do łodzi za 1250 złotych.

Stanisław Ż. powiedział w śledztwie, że był świadomy czynu (fałszował podpisy), ale pieniądze były mu wówczas niezbędne. Wyjaśnił, że przeżywał kłopoty osobiste (czas wyrzucania ze szpitala) i potrzebował gotówki. Dodał, że planował zwrot pieniędzy, „kiedy mu się poprawi”, Sąd Rejonowy nie zdążył wymierzyć kary, bowiem Stanisław Ż. zniknął.

**Pucu, pucu! chlastu, chlastu!**  
**Nie mam rączek jedenastu,**  
**Tylko dwie mam rączki małe,**  
**Lecz do prania doskonale.**

(Maria Konopnicka)



Dochodzę do wieku, w którym należy pomyśleć, jak zadbać o piersi. Prosiłabym o radę, która nie wymagałaby wizyt w gabinecie kosmetycznym, czyli taką, abym mogła sama ją wykonać.

Irena

Do mycia piersi używać trzeba preparatów łagodnych, o pH 5,5. Myjemy je ruchami okrężnymi za pomocą myjki z frotte lub gąbką. Raz w tygodniu dobrze jest zrobić delikatny peeling, może być ten, który nakłada się na twarz, ponieważ gruboziarnisty do ciała może być za mocny. Piersiom dobrze robi chłodny tusz; sprawia, że stają się jędrniejsze i elastyczniejsze. Po umyciu pamiętać trzeba o dokładnym wysuszeniu, szczególnie jeśli chodzi o piersi większe. Potem można pomyśleć o nałożeniu dobrego, nawilżającego balsamu, który poprawi elastyczność skóry. Można stosować też specjalne żele pojednające biust, które zawierają witaminy. Jeśli czas Ci na to pozwala, możesz od czasu do czasu położyć na nie maseczkę nawilżającą, a przekonasz się, ile potrafi zdziałać taka prosta czynność. Jeśli skóra na piersiach traci jędrność, można sięgnąć po kapsułki energizujące. Można też stosować wszelkie kosmetyki pojednające i odmładzające, przeznaczone do twarzy. Nie bez znaczenia jest prawidłowo dobrany biustonosz, którego miseczki są odpowiednie do kształtu piersi i nie jest on zbyt ciasny.

**IWONA CHOJNOWSKA**  
„Intercosmetic”





## LEKARZ DOMOWY

Koleżanka zaproponowała mi wyjazd w góry, do niewielkiego pensjonatu. Atrakcją ma być darmowy wstęp do sauny. Ja jednak nie podzielam entuzjazmu mojej towarzyszk i trochę boję się kąpiele w ukropie. Czy rzeczywiście sauna ma korzystny wpływ na nasze zdrowie?

Jola

Sauna jest wynalazkiem znanym ludzkości już od tysięcy lat. Wiadomo, że ma bardzo dobry wpływ na zdrowie i urodę. Według doniesień naukowych osoby, które regularnie korzystają z sauny, rzadziej się przeziębają i chorują na grype.

Sauna to rodzaj kąpiele w gorą-

cym, suchym powietrzu, wypełniającym niewielkie pomieszczenie. Najczęściej jest to specjalnie skonstruowana kabina z drewna. Temperatura sięga tutaj około 100 stopni Celsjusza. Nagrzane w saunie ciało intensywnie się poci i wydalą przez otwarte pory wszystkie toksyny (szkodliwe substancje) z organizmu. W saunie rozszerzają się naczynia krwionośne, dzięki czemu poprawia się ukrwienie skóry, która oczyszcza się i zaczyna intensywnie oddychać.

Z sauny można skorzystać po wizycie u lekarza, który oceni stan zdrowia. Zdecydowanymi przeciwwskazaniami do kąpiele w saunie są wady serca, nadciśnie-

nie tętnicze, nadczynność tarczycy, padaczka, gruźlica płuc, zapalenie nerek, wysoka gorączka, ciąża. Przed pójściem do sauny warto zjeść coś lekkiego i wypić trochę niegazowanej wody (alkohol zabroniony). Trzeba pamiętać o zdjęciu biżuterii, zegarka. Początkowa temperatura nie powinna przekraczać 50-60 stopni, potem może wzrosnąć do 100. Kąpiel w saunie trwa około 20 minut, trzeba także zarezerwować sobie czas na odpoczynek po saunie.

Innym rodzajem kąpiele w gorącym powietrzu jest łaźnia parowa. Tutaj panuje bardzo duża wilgotność powietrza (sięga 100 procent), temperatura nie przekracza 50 stopni.

Po kąpielach w saunie lub łaźni parowej skóra nabiera sprężystości (lekarze polecają osobom cierpiącym na trądzik młodzieńczy i alergię). Niektórzy seksuolodzy namawiają na kąpiele w saunie osoby oziębłe seksualnie.

## POD PARAGRAFEM

Zamierzam poślubić chłopca, który jest obywatelem Stanów Zjednoczonych. Niestety, nie ma on obywatelstwa polskiego, a po ślubie chcemy na razie mieszkać w Polsce. Jak mam załatwić formalności, gdzie załatwić sprawy dokumentów?

Aśka

Poślubienie cudzoziemca wymaga kilku czynności prawnych. Przede wszystkim musi Pani zło-

żyć w Urzędzie Stanu Cywilnego w miejscu stałego zamieszkania Pani zaświadczenie o zdolności prawnej narzeczonego do zawarcia związku małżeńskiego. Taki dokument, wystawiony przez ambasadę lub konsulaturę kraju pochodzenia narzeczonego, powinien zawierać dane personalne, obywatelstwo, informację o stanie cywilnym i wskazanie osoby z którą ma być zawarte małżeństwo.

Wówczas pozostaje skompletowanie innych wymaganych przy zawieraniu małżeństwa dokumentów (metryka urodzenia, dowód osobisty). Szczegółowe informacje otrzyma Pani w każdym urzędzie stanu cywilnego.

Warto także dowiedzieć się w ambasadzie lub konsulacie kraju, z którego pochodzi narzeczone, czy nie mają innych, utrudniających zawarcie związku, przepisów. Można także dowiedzieć się, jak wygląda honorowanie związku zawartego w Polsce.



### ZACZYNA SIĘ COŚ DOBREGO

Piszą tu często samotni w... małżeństwach. Ja też postanowiłam się Wam zwierzyć, jak walczę z moją samotnością. Nie lubię pisać (nigdy nie prowadziłam pamiętnika), ale czuję potrzebę opowiedzenia komuś o sobie. Jesteśmy osiem lat po ślubie, mamy dwoje dzieci i dużo milczenia za sobą. Przeczytałam w tej rubryce, jak pisanie pozytywne (a także negatywne) wpłynęło na życie małżonków. Nie lubię pisać, ale sama metoda mi się spodobała. Postanowiłam spróbować. Postanowiłam codziennie „wymyślić” coś pozytywnego na temat mojego męża. A nie jest to miły pan, o nie! Potrafi być kłótniwy, zrzędlawy, zaczepny, wybuchowy, drobiazgowy. Długo mogłabym tak wyliczać. Ale takie wyliczanie tylko utwierdza te cechy. Więc przyrzekłam sobie, że każdego dnia na siłę „zobaczę” w nim coś dobrego. Na siłę, bo rzeczywiście to

trudna sprawa. I co powiecie? Dzień pierwszy: chętny do pomocy (pomógł sąsiadowi przy przeprowadzce, nadzwigał się bardzo). Dzień drugi: z zaskórniaków kupił dzieciom pomarańcze, dołożył do życia 50 zł. Dzień trzeci: gdy siedziałam zmęczona przed telewizorem, zrobił sobie i mnie (!) herbatę. Wszystkie to zobaczyłam. Przedtem widziałabym tylko, że znowu się wściekał o jakiś drobiazg, że się obraził bez powodu, że... Wszłam w drugi etap: zaczęłam mu mówić, co ujrzałam w nim dobrego. „Kaziu, jakim jesteś dobrym gospodarzem, zawsze masz zaskórniaki.” „Kaziu, jak ty potrafisz wytłumaczyć matematykę Tomkowi.” „Nie mogę uwierzyć, wyczyściłeś mi buty? Śliczne dzięki.” I tak powoli, powoli zaczyna się dziać coś dobrego między nami.

Krystyna

### OFERTY

Wdowiec, lat 38 z 6-letnią córeczką (wzrost 170 cm, włosy ciemne, szczupły) z mieszkaniem, pozna miłą Panią w odpowiednim wieku.

Łomża  
tel. 164-171

Kawaler (43/177/92), bez nałogów, spokojny, wrażliwy. Przeprowadziłem 16 lat w zawodzie nauczyciela, obecnie jestem na rencie. Poznam sympatyczną panią,

z którą mógłbym się poczuć szczęśliwy. Może być emerytowaną prawniczką, lekarką czy nauczycielką. Ale to nie jest warunek konieczny. Proszę o poważne oferty.

Henryk

Jestem kawalerem (29/170) szczerym, uczciwym, bez nałogów i zobowiązań. Mieszkam na wsi i prowadzę niewielkie gospodarstwo rolne. Moim marzeniem jest założenie rodziny. Pragnę poznać miłą uczciwą pannę do lat 30, bez nałogów, kochającą wieś. Napisz do mnie. Czekam. Zdjęcie mile widziane.

Staszek

Samotny, lat 47. Jestem od dawna rozwiedziony i przebywam na okresowej rencie. Posiadam wyższe wykształcenie (173 cm wzrostu, oczy piwne, szczupły). Przyjazny wobec ludzi, szczerzy, uczciwy. Poznam kulturalną Panią, równie uczciwą i szczerą, bez zobowiązań, w miarę szczupłą, w wieku 44-52 lat. Stan cywilny obojętny. Odpowiem na każdy poważny list.

Wodnik  
z Łomżyńskiego

Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.





## CIEPŁA!

Mieszkańcy bloku przy ul. Ryerskiej 6 kategorię żądają zwiększenia temperatury wody dostarczanej do instalacji c.o. w naszym bloku.

W tej chwili w naszych mieszkaniach temperatura wynosi 19-20°C, mimo ustawienia na maksimum zaworów termostatycznych.

Sprzeciwiamy się odgórnemu decydowaniu o tym, jaka temperatura ma być w naszych mieszkaniach i robieniu oszczędności kosztem naszego zdrowia i naszych finansów – zbyt dużo kosztują lekarstwa, i samodzielne ogrzewa-

nie naszych mieszkań. Chcemy sami decydować, jaka temperatura jest dla nas odpowiednia – w tym celu wydaliśmy pieniądze na zainstalowanie zaworów termostatycznych. Ponieważ indywidualne interwencje w tej sprawie były ignorowane, mamy nadzieję, że niniejsze pismo zmieni istniejącą sytuację do końca sezonu grzewczego.

38 podpisów  
Łomża

## ŚMIERĆ MISTRZA

18 grudnia 1997 r. zmarł nagle w wieku 81 lat Jan Markowski z Ciechanowca. Był znanym rzeźbiarzem ludowym, którego prace cieszyły się popularnością zarówno w kraju jak i za granicą. Prawie 30 lat poświęcił sztuce rzeźbiarskiej, pozostawiając po sobie wiele dzieł.

Urodził się 9 kwietnia 1917 r. w Nurze. Od roku 1948 mieszkał w Ciechanowcu, gdzie pracował jako kowal. Pierwsze rzeźby wykonał około roku 1960. Jego twórczością zainteresowali się pracownicy Muzeum Rolnictwa im. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu. Artysta swoje rzeźby prezentował na wielu wystawach i konkursach. Między innymi w Ciechanowcu, Wysokiem Mazowieckiem, Łomży, Bogutach, Toruniu, Płocku, Sierpcu i ostatnio w Zambrowie. Miał na swoim koncie wiele dyplomów i nagród: I nagroda w konkursie rzeźby ludowej „Pokuta i

pojednanie” w Sierpcu (1986 r.), II nagroda w konkursie rzeźby ludowej „Okres Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku w sztuce ludowej” w Łomży (1989 r.).

Kiedy umiera szary człowiek, pozostają po nim rzeczy codziennego użytku i wspomnienie. Jedne się wyrzuca, drugie ulegają zatarciu z biegiem czasu. Kiedy umiera artysta, pozostają po nim dzieła. Zaś w każdym z nich jego skrawek duszy. Podobnie będzie z Janem Markowskim, artystą ludowym z Ciechanowca: pozostanie w swoich dziełach.

Janusz Kulesza  
Zambrow

## PRZEPOZIEDNIA

W święta przyjechała do nas ciotka Leonka z Wolkowech. Ciotki to wy może i nie znata, ale tech leoncynech chłopokow, to chyba kazdy zno. Fajne chłopoki, tylo ksyne za wyrwyne. Jek gdzie pódo na muzyke, to zawdy później w remizie muso nawe zierzeje robzieć.

Na szczęście ciotka przyjechała do nas sama pekaesem. Matka ugościła jo jek sie nolezy – psennem plackem, a ociec pocestował śliwowko z jełowcowki. Na plackek, to ciotka nie je przepadziwo, ale śliwówki nie odstoziała. Nic by w tem nie było dziwnego, zeby nie ta przepoziednia.

Ciotka to pobozno kobzieta i na zartach sie nie zno. Totez jek tylo usiedlim do śwęcnego stoła,

z niejsca zacena mozieć nom o je przpoziedni, co to jo w jekiej księżce wycytała.

Godo tak: Sodoma gomore roz pusto pogonio, tak tero je na śwęcnie! Ale juz nie dlugo. W księżce psiali, ze przed koncem śwęcnie będo różne znaki: chłop z chłopem się będzie zeniuł, a kobzieta ślub jem do. Murzyn zbzieleje, a Rusek scornieje od brudu. Krozwatem sie rozprostujo włosy, a garbatem garby. Łyse i scerbatem nic nie ubędzie. Kobzieta będo chodzieć w spodniach, a chłopy za nieni. Naucyciele i doktory do cysta wyschno z głodu. Krowy będo duzo ryceć, a mało mleka dawać, a kokosy przestano sie nieść i zachco zięcej grzędow. Tak jek tero w nasem rządzie. Od tech dezudorantow, co to sie tero nieni ludzie psiukajo, to zrobio sie dziory ozonowe, a słonecko popwypolo ludziom rozumy i będo tylo „Mode na sukces” i „Śwęcnie Bandech” w telewizji oglądać. Do kościoła będo sie obłoeć lepsi jek modleć. Mądre ogłupsiejo, a głupsie będo myśleć, ze zmadrze li. I tak nastąpi koniec śwęcnie, a Pan Bok cale nie będzie musioł w tem pomogać.

Jek ciotka Leonka od nas pojechała, to przez pore dni nie mozem przyglądzieć cupryny, tak w włosy dęba stoją ze strachu. Na szczęście ociec mnie pociesił i uspokojuł. Mozi, ze az do takej głupoty, to na śwęcnie nie dojdzie.

LESZEK CZYZ  
Ksebit



SBB

SZTUKA BUDOWANIA Bonifikaty

## Dom w systemie PREFBET Śniadowo

I Elementy ściennie z betonu komórkowego odmiany 500 i 600

Kształt	typ	a x b x c	masa odm. - 500	masa odm. - 600
	plytki	6 x 24 x 59	6	7
		8 x 24 x 59	8	12
		12 x 24 x 59	12	14,5
	błoczki	18 x 24 x 59	18	21,5
		24 x 24 x 59	24	28,5
		30 x 24 x 59	30	35,5
		36 x 24 x 59	36	42,5
		42 x 24 x 59	42	50,5

II Elementy nadproży z betonu komórkowego odmiany 500

Kształt	typ	a x b x c	a, x b, x c,	masa	
	N 24	24 x 24 x 60	12 x 17,5 x 60	16	
		N 30	30 x 24 x 60	15 x 17,5 x 60	20
		N 36	36 x 24 x 60	20 x 17,5 x 60	23

III Elementy stropowe z betonu komórkowego SKB odmiany 600

Kształt	typ	a x b x c	o	masa
	SKB	52 x 19 x 60	10,2	35
	1/2 SKB	52 x 19 x 30	10,2	17,5

IV Elementy wentylacyjne z betonu komórkowego odmiany 500 — w trakcie wyprodukowania

Kształt	typ	a x b x c	o	masa
	W19/80	19,2 x 19,2 x 60	10	10
	W24/115	24 x 24 x 60	12	8
	2W24/155	48 x 24 x 60	14	28

V Elementy ocieplające z betonu komórkowego

Kształt	typ	a x b x c	grubość izolacji	masa
		12 x 24 x 59	4	10

PARAMETRY BETONU KOMÓRKOWEGO

Odmiana	gęstość [kg/m³]	marka [MPa]	wsp. przew. ciepła λ [W/mK]
500	451-550	3;4	0,14
600	551-650	4;5;6	0,17

Uwaga: wymiary w [cm], masa w [kg]

PREFBET Śniadowo to wiodący producent wyrobów z betonu komórkowego. Z roku na rok wprowadza na rynek materiałów budowlanych nowe i nowoczesne produkty. Powyższe zestawienie przedstawia ofertę wyrobów wchodzących w skład systemu.

PPB „PREFBET”  
Śniadowo Kolejowa 17  
tel./fax (0-86) 176-129

Centrum Obsługi Budownictwa  
Łomża, Al. Legionów 147 D  
tel./fax (0-86) 180-672

Błoczki 36x24x59 i 42x24x59 odm. 600

**BONIFIKATA 10%**

Zakup lub zamówienie  
z realizacją w ciągu 2 tygodni

Kupon ważny:  
16.02.98 - 28.02.98

Tylko do rach. uproszczonego



**KONTAKTY**

• „**DUCH I MROK**” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Stephan Hopkins. Występują: Michael Douglas i Val Kilmer.

Akcja filmu rozgrywa się w dziewiętnastowiecznej Afryce. Podczas budowy mostu przez rzekę Tsavo na budujących czyhały lwy-ludożercy. Nic nie mogło odstraszyć żarłocznych zwierząt, które niespodziewanie zabierały kolejną ofiarę. Do walki z lwami ruszyli dwaj odważni mężczyźni. W głównych rolach znakomici aktorzy. Film otrzymał Oscara za efekty dźwiękowe. Akcja trzyma w napięciu do końca.

• „**20000 MIL PODMORSKIEJ ŻEGLUGI**” – przygodowy, prod. USA. Reż. Rod Hardy. Występują: Michael Caine i Mia Sara.

Ekranizacja słynnej powieści Juliusza Verne, człowieka, którego wyobraźnia urzeczywistnia się w naszych czasach. Młody uczonec nie przypuszcza, że rzuca wyzwanie Losowi, udając się na poszukiwanie tajemniczego potwora morskiego. Uczestnicy ekspedycji poznają mityczny świat Kapitana Nemo i jego „Nautilus”. Jest to wspaniałe widowisko fantastyczno-przygodowe dla widzów w każdym wieku.

• „**JAŚ FASOLA**” – komedia, prod. angielskiej. Występuje Rowan Atkinson.

Tym razem wersja kinowa przygód Jasia Fasoli. Zwariowany Anglik, który pracuje w szacownym londyńskim muzeum, wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych. Na skutek pomyłki Amerykanie witają go jako ekscentrycznego znawcę sztuki. Znakomita zabawa, kpiny z amerykańskiej pop-kultury.

• „**BŁYSKAWICZNY ATAK**” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Sherman Scott. Występuje: Evan Lurie.

Grupa terrorystów przejmując kontrolę nad olbrzymią tamą. Ich ultimatum jest proste: 50 mln dolarów lub zatrucie ujęć wody dla Los Angeles. Władze decydują się na użycie specjalnej grupy komandosów. Szybkie zwroty akcji, dynamiczne tempo to atuty tego filmu.

• „**WYKAPANY TATUS**” – komedia, prod. USA. Reż. Keith Samples. Występują: Greg Kinner i Lauren Holly.

Zabawna komedia o małżeństwie, które nie może doczekać się potomka. Stosują różne metody uwodzenia, jednak ukochane dziecko nie przychodzi.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁOMŻA, Al. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1.

## Pragnieniem jasności owoić rozpacz

W „Świętojańskiej Serii Poetyckiej” pod redakcją Jana Czykwina i Jana Leończuka ukazał się już czternasty tomik wierszy. Tym razem są to utwory białostockiego poety Jana Leończuka, współredaktora serii.

Tomik zaczyna się „Traktatem o białej kartce papieru”, w którym poeta zauważa, iż „niebo jakby uchylone na moment/dotknęło ziemi”. Ale tylko na moment. To chwila wyjątkowa, chwila swoistej epifanii. Pointą „Traktatu” jest modlitewna apostrofa do tytułowej białej kartki: „biała kartko nadziei módl się/za nami”.

Tytułowe „dotykanie ziemi” można rozumieć dwojako: metaforycznie, symbolicznie (jak powyżej) oraz dosłownie:

„bose stopy  
chłód  
i pragnienie ciepła  
jasności  
i kropli krwi zdziwionej  
kiedy światło przysiadło  
na parapecie  
zamilkłe”

(„Starość”)

Tomik jest przeniknięty aurą tajemniczości, nostalgii za Pełnią,

za w miarę dogłębnym zrozumieniem istoty życia i sensu świata. Lecz niestety, widocznie nie dane to nam – żywym, dopiero umarli „wiedzą już wszystko” i „przekraczają niewidoczne granice cienia i światła” („Umarli”). „Biała kartka” jest motywem przewodnim zbioru. Ona jest nie zawsze dosłownie biała, może kryć w sobie wiersz („Fragment”). A przy pomocy wiersza poeta oswaja rozpacz i uczy się życia („xxx oswajam rozpacz...”).

Dla bohatera lirycznego wierszy Leończuka uprzywilejowanym czasem jest czas teraźniejszy: czas wyczekiwania, dojrzewania, nieustannej tęsknoty za wspomnianą już Pełnią:

„nie dotykaj czasu minionego  
nie budź snów  
nie pytaj o jutro  
jabłoń już przekwitła  
dojrzewają owoce  
zaczekaj  
(...)”

(„xxx nie dotykaj...”)

JERZY SIKORA

Jan Leończuk, „DOTYKANIE ZIEMI”, Białystok 1997.

**HURTOWNIA OPALU I NAWOZÓW**  
**PHU „MAREXIM”**  
Marek Mackiewicz  
ŁOMŻA (baza WZGS), tel. 180-444 lub 186-623  
**OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY**  
**WĘGIEL ORAZ NAWOZY WE WSZYSTKICH ASORTYMENTACH**  
**ZAPEWNIAMY TRANSPORT**  
Ceny konkurencyjne  
Zapraszamy odbiorców detalicznych i hurtowych  
**SPRZEDAŻ RATALNA**



Na skrzyżowaniu wiejskich dróg w kolonii Boguszewo (gm. Trzciannie) stoi zniszczona i pochylona, stara, drewniana kapliczka.

– Jeszcze w grudniu ubiegłego roku stała w jej środku figura świętego Jana. Pewnie tak stara jak cała kapliczka. I zginęła – opowiada Natalia Sienkiewicz.

By stara kapliczka nie stała pusta, ktoś wstawił do środka małą figurkę Pana Jezusa.

Drewniana kapliczka stała wcześniej na początku wsi Boguszewo. Przed wojną powstała kolonia. Może wtedy wypadło tak, że kapliczka zamiast przy

drodze, znalazła się na czyimś polu i ktoś przeniósł ją właśnie na to spokojne skrzyżowanie?

Obok, ogrodzony metalowym parkanem, stoi betonowy krzyż. Na cokole nie ma żadnego napisu ani daty. Przy krzyżu ktoś postawił sztuczną paproć. Z pewnością ten pomnik wiary powstał po wojnie, ale mieszkańcy kolonii nie znają powodu i okoliczności.

– Może w tym miejscu ktoś zginął w wojnę, może został postawiony na wypadek, jak stara kapliczka do końca się zniszczy? – mówi Natalia Sienkiewicz.



## Teatr poznawany

„Poznajemy teatr” to hasło konkursu, zorganizowanego przez Państwowy Teatr Lalek w Łomży dla dzieci i młodzieży szkół podstawowych.

Rywalizacja międzyszkolna polega na zbiorowym, zorganizowanym przez klasę obejrzeniu minimum jednego przedstawienia łomżyńskiego Teatru; zespołowym opracowaniu omówień krytycznych oglądanego spektaklu (stenogramy z przeprowadzonych w szkole dyskusji lub recenzje); przygotowaniu przez zespół, klasę itp. krótkiej 15-minutowej formy teatralnej (temat i konwencja do wyboru).

W konkursie indywidualnym na recenzję teatralną, plakat i fotografię o tematyce teatralnej obowiązują warunki: recenzje powinny być uprzednio ocenione w szkole i po selekcji przesłane do Teatru; jeden plakat od każdego autora (dowolna technika i format); fotogramy (trzy od każdego autora) powinny mieć format co najmniej 13x18 cm. Recenzja i plakat muszą dotyczyć przedstawień łomżyńskiego Teatru, a fotogramy mogą dokumentować pracę innych scen. Nagrody: I – 500 zł, II – 300, III – 100 we współzawodnictwie międzyszkolnym oraz nagrody indywidualne ufundowane przez Teatr, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz sponsorów. Zgłoszenia udziału w konkursie do 30 kwietnia 1998 roku pod adresem Państwowego Teatru Lalek w Łomży (ul. Sadowa 12, tel. 16-59-55).

Rozstrzygnięcie konkursu, podsumowanie, prezentacja małych form teatralnych oraz wystawa prac odbędzie się 22 czerwca 1998 roku w siedzibie Teatru.

## RATUJMY AGATKĘ!

O ratowanie życia 7-letniej Agaty Mróz apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli Rada Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Chorym na Schorzenia Dróg Żółciowych i Wątroby „Liver” w Krakowie. Ciężka, skomplikowana choroba dziecka wyklucza nadzieję na wykonanie przeszczepu wątroby, jedynego skutecznego leczenia jakie pozostało, w kraju. Aby żyć, dziewczynka musi wyjechać do kliniki zagranicznej, gdzie koszt operacji wynosi od 60 do 100 tysięcy dolarów, a czasami i więcej. Każda wpłata to dar życia! Pomóżmy cierpiącemu dziecku i jego zrozpaczonemu rodzicom!

Wpłaty w złotych i dewizach można przekazywać na konto: PeKaO S.A. – Grupa PeKaO S.A. O/Kraków nr 12401431-7007439-2700-401112-001 – „Liver” z dopiskiem „Agata Mróz”.

Stowarzyszenie potwierdza każdą wpłatę. Darowizny na rzecz organizacji do wysokości 15 proc. dochodu podatników pomniejszają ich podstawę opodatkowania od osób fizycznych.



# KRONIKA POLICYJNA

## ROZBOJE

• W Łomży 3 nieznanych mężczyzn wtargnęło do mieszkania Tadeusza M. Pobili jego żonę, a następnie grożąc zabójstwem, zażądali wydania kolekcji monet, znaczków i pieniędzy. Po obezwładnieniu kobiety przez założenie kajdanek przepadli z 350 złotymi, srebrnymi i miedzianymi pieniędzmi z XVI-XVIII wieku łącznej wartości 20 tysięcy złotych.

• W Łomży 2 mężczyzn pobiło w mieszkaniu Wincentego J. i ograbiło z 200 złotych.

• W Kolnie w klatce schodowej bloku przy ul. Sikorskiego 16-letni Krzysztof Ch. i 16-letni Dariusz S., miejscowi, będący pod wpływem alkoholu, pobili Andrzeja T., także z Kolna, a następnie ograbili z bluzы dresowej wartości 150 zł.

• W Wysokiem Mazowieckiem w parku 2 nieznanych sprawców zaatakowało Andrzeja P., miejscowego, a następnie okradło z zegarka i 50 zł. Poszkodowany doznał poważnych obrażeń ciała.

## WŁAMANIA I KRADZIEŻE

• W Grajewie na parkingu przy ul. Targowej Zbigniew K. zostawił samochód lublin z włączonym silnikiem. W pewnej chwili na oczach mężczyzny nieznany człowiek usiadł za kierownicą i ruszył. Właściciel, widząc odjeżdżający pojazd, wskoczył na skrzynię ładunkową. W pobliżu Gut złodziej nagle porzucił samochód i przesiadł się do jadącego za nim poloneza. Ale nie uciekł daleko. Blokada łomżyńskiej policji pozwoliła zatrzymać kierowcę i pasażerów poloneza, którymi okazali się Rafał R. i Mariusz G. z Wołomina (woj. stołeczne warszawskie) oraz Janusz K. z Duczek (gm. Wołomin).

Jedyna opona zimowa z LAMELAMI Y



**MICHELIN XM+S ALPIN**

HURTOWNIA OGUMIENIA I AKUMULATORÓW s.c.  
SERWIS OGUMIENIA — TIR

Łomża, Al. Legionów 147F (dawny POM)  
tel./fax (0-86) 189-522



**MICHELIN**



## RUSZYŁ TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR TYGODNIKA „KONTAKTY”

We wszystkich szkołach łomżyńskiego ruszyła machina dorocznego Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar „Kontaktów”; w tym najniższym szczeblu rozgrywek bierze udział kilka tysięcy uczniów. Przed nimi jeszcze eliminacje gminne, rejonowe i finał w Łomży (organizatorów poszczególnych etapów rozgrywek prosimy o wyniki, które systematycznie będziemy publikować). W tym roku będzie to już XV, czyli jubileuszowa edycja! Dzięki życzliwości dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 10 w Łomży, finał XV Turnieju rozegrany będzie (14 marca) w przepięknej hali widowiskowo-sportowej.

Z okazji jubileuszu Turnieju, oprócz prawie setki finalistów z całego województwa, zapraszamy wszystkich zwycięzców dotychczasowych turniejów na Turniej Mistrzów (w kategorii Pań i Panów). Za tydzień przypomnimy ich nazwiska z roku 1981 (I Turniej) i z lat 1985-1990 (II-XIV Turniej).

Organizatorami XV Turnieju z „Kontaktami” są: Szkolny Związek Sportowy, Sportowy Klub Tenisa Stołowego oraz SP nr 9.

## TENIS ZIEMNY

Sebastian Zalewski, uczeń piątej „e” łomżyńskiej Szkoły Podstawowej nr 10, zwyciężył w kategorii skrzatów podczas Mistrzostw Regionu Warszawsko-Mazurskiego, rozegranych w Pruszkowie. Po zaciętym meczu pokonał Artura Romanowskiego z warszawskiego Klubu „Radość” 7:5, 4:6 i 6:3. Trenerem Sebastiana jest Tomasz Waldziński.

## KOSZYKÓWKA

Wyniki pierwszej rundy rozgrywek w koszykówce szkół podstawowych dziewcząt: 1. SP nr 5 w Zambrowie — 8 punktów, 2. SP nr 3 w Zambrowie — 7, 3. SP nr 3 w Łomży — 6, 4. SP nr 5 w Łomży — 5, 5. SP nr 2 w Łomży — 4.

## PIŁKA RĘCZNA

Piąte miejsce zajęły zawodniczki UKS „Łomżyczki 10” Łomża w Mazurskim Turnieju Piłki Ręcznej w Elku, rozegranym z udziałem drużyn z kraju i z Rosji. Nasze dziewczęta wystąpiły w składzie: kapitan Katarzyna Szumowska, Renata Chorążak, Marta Marzec, Sylwia Brzeszkiewicz, Anna Olszewska, Emilia Olszewska, Magdalena Sobuła, Izabela Chętnik, Izabela Siudakiewicz, Aneta Pawlińska, Aleksandra Kuśmirek, Barbara Bielicka i Marzena Ruszczyk. Trenerem zawodniczek „Łomżyczki” jest Stanisław Niedbała.

## PIŁKA SIATKOWA

W Hali Sportowej przy Szkole Podstawowej nr 9 w Łomży odbyły się rozgrywki ćwierćfinałowe grupy D Mistrzostw Polski Strażaków w Piłce Siatkowej o puchar komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej. Najlepsza okazała się reprezentacja Suwalskiego przed zespołami Warszawskiego, Łomżyńskiego, Ostrołęckiego i Ciechanowskiego. Organizatorzy wyróżnili najlepiej atakującego w każdej drużynie; w naszej tytule ten przypadek Stanisławowi Leśniewskiemu z Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Wysokiem Mazowieckiem.

Dwie pierwsze drużyny przeszły do rozgrywek półfinałowych.

## TENIS STOŁOWY

Emilia Boguska ze Szkoły Podstawowej w Jarnutach zajęła drugie miejsce w III Strefowym Turnieju Klasyfikacyjnym żaków i młodzików w Ciechanowie. Lokata Emilii premiowana jest udziałem w mistrzostwach Polski, które odbędą się w marcu w Zawadzkiem (woj. opolskie). Nasza tenisistka trenuje pod kierunkiem Stanisława Grodzkiego.

## FABRYKA DRZWI

**TERRAZYT**

◆ OFERTA PRACY ◆

NIE PRZEGAP TEJ SZANSY !

## ZATRUDNI GŁÓWNA KSIĘGOWA

NASZE WYMAGANIA - OCZEKIWANIA:

- staż pracy na stanowisku głównej księgowej minimum 5 lat (strefa produkcji, handlu)
- księgowość komputerowa
- dyspozycyjność i chęć podnoszenia dalszych kwalifikacji

ZAPEWNIAMY BARDZO ATRAKCYJNE WARUNKI PRACY I WYSOKIE ZAROBKI

Wszystkich zainteresowanych pracą prosimy o kontakt telefoniczny

Łomża, nr (086) 18-81-74



## Z PRZEWODNIKIEM ŁOMŻYŃSKIM PO RAZ TRZECI

- Już wkrótce będziemy gościć w Państwa domach, biurach, agencjach i hotelach;
- Już wkrótce dowiecie się Państwo, w jakich komórkach organizacyjnych Urzędu Miejskiego załatwicie swoje ważne sprawy;

a ponadto znajdziecie w nim informacje dotyczące:

- godzin mszy św. we wszystkich kościołach,
- historii Łomży i zabytków miasta,
- bazy turystycznej w województwie,
- tras linii komunikacji miejskiej,
- skrócony rozkład jazdy autobusów z dworca PKS w Łomży,
- opieki zdrowotnej w specjalistycznych placówkach służby zdrowia,
- ważnych telefonów,
- reklamy najważniejszych firm łomżyńskich i ich propozycje dla każdego.

### DAJ SIĘ URZEC SILE REKLAMY WYKORZYSTAJ SZANSE ZGŁOŚ SIĘ DO WYDAWCY

„Promocja Plus” — Wydawnictwo i Reklama, Wygoda 145  
tel. (0-86) 193-023, fax (0-86) 193-035

k.z-o

### WYGRAJ BILET DO KINA

Co tydzień 10 Czytelników „Kontaktów” może wylosować bezpłatny bilet do łomżyńskiego kina „Millenium” na wybrany z jego repertuaru film. Wypełniony i wycięty kupon należy wrzucić do skrzynki w holu kina. Losowanie w każdą sobotę. W tym tygodniu „Millenium” proponuje:

12 lutego, czwartek — • „W MORZU OGNI” (godz. 16.00 i 20.15) • „UKRYTY WYMIAR” (godz. 18.15)

13 lutego, piątek — • „SPICEWORLD”, Wielka Brytania 1997, reż. Bob Spiers. W rolach głównych Spice Girls i Roger Moor. Komedia. Trzy szalone dni z życia znanych na całym świecie dziewcząt (godz. 16.00) • „TWIN TOWN”, Wielka Brytania 1996, reż. Kevin Allen. W rolach głównych: William Thomas, Dorian Thomas, Dougray Scott. Komedia. Pozornie spokojne walijskie miasteczko z jego drugim ciemnym życiem. Znakomita ścieżka dźwiękowa z przebojami lat 60. i 70. (godz. 18.00) • „BANDYTA”, Polska/Francja/Niemcy 1997, reż. Maciej Dejcz. W rolach głównych: Til Schweiger,

Pete Postlethwaite. Sensacyjny. Młody Anglik skazany na długoletnie więzienie ma odbyć karę w rumuńskim szpitalu dziecięcym. Fatalne warunki pracy rodzą myśl o ucieczce (godz. 20.00) • „W MORZU OGNI” (godz. 22.00);

14 lutego, sobota — • „SPICEWORLD” (godz. 13.00 i 16.00) • „TWIN TOWN” (godz. 18.00) • „BANDYTA” (godz. 20.00) • „W MORZU OGNI” (godz. 22.00);

15 lutego, niedziela — • „SPICEWORLD” (godz. 13.00 i 16.00) • „TWIN TOWN” (godz. 18.00) • „BANDYTA”;

16-18 lutego, poniedziałek — środa — • „SPICEWORLD” (godz. 11.00 i 16.00) • „TWIN TOWN” (godz. 18.00) • „BANDYTA” (godz. 20.00).

KUPON

.....  
imię i nazwisko

.....  
adres

.....  
telefon

## Polskie Radio Białystok FM 99,4 MHz

Wiadomości Radia Białystok co godzinę; wydanie główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 6.45, 7.18; Informacje z przejść granicznych: 5.38, 6.12, 8.15, 12.08, 15.08, 16.24; Sport: 5.16, 7.45, 17.14, 18.05, 19.05, 21.05; Moto Radio: 6.15, 8.15, 12.09, 15.08, 16.24; Reportaży informują: 5.23, 5.45, 6.40, 6.45, 8.20, 16.39, 16.45, 17.21, 17.40, 17.45; Regionalne notowania walutowe: 8.39, 11.08; Serwis kulturalny: 7.13, 8.40, 16.13, 16.55.

5.00 FAKTY I MUZYKA — (wiadomości co 30 minut); 9.15 SPOTKANIA; 9.40 Powieść w Radiu Białystok — Witold Horwath; 10.15 Rozrywka; 11.15 Reportaż; 11.53 English? No problem; 13.10 Magazyny Poradnikowe; 14.10 Mixer; 15.10 Co niesie dzień; 16.00 Fakty i Muzyka; 18.05 Muzyczny telefon; 18.30 Audycje dla Mniejszości Narodowych; 19.10 Magazyny Literackie; 19.30 Koncerty Muzyki Poważnej; 20.05 Dobranocka; 20.15 Z Radiem Białystok tańczy wszystko — karnawałowe przeboje; 22.00 Reflektorem po świecie — program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

**KONTAKTY** „KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto. Skład: Studio Maciejewscy, ul. Mickiewicza 56, Białystok, tel./fax (0-85) 323-484, e-mail: mmaciek@polbox.com Druk: SPPP „Pogoń” Białystok, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



## TU i TAM

### CIECHANOWIEC

- Wyróżnienie zdobyły schola ciechanowieckiego kościoła w czasie pierwszego Młodzieżowego Przeglądu Kolędy Współczesnej, który odbył się w Brańsku (woj. białostockie).

### GRAJEWO

- Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej otrzymała od Komendy Wojewódzkiej PSP i dyrekcji Biebrzańskiego Parku Narodowego specjalistyczny samochód do gaszenia pożarów w lasach. Podarunek wartości przeszło 400 tysięcy złotych przyda się w Grajewie szczególnie ze względu na duże obszary lasów, często na terenach podmokłych i bagiennych. Korzystając z obecności komendanta wojewódzkiego PSP Aleksandra Krachały i wojewody Sławomira Zgrzywy, grajewscy strażacy przedstawili potrzeby związane z budową nowej siedziby.

- Niepowodzeniem zakończyły się rozmowy pracowników z zarządem zakładu „Pasmanta” w Białymstoku na temat losów grajewskiego oddziału przedsiębiorstwa. Porozumienie nie zostało osiągnięte ani w sprawie wyceny majątku, który spółka pracownicza chciała kupić, ani w kwestii ustalenia niekonkurencyjnych zasad obecności na rynku. W styczniu upłynęły terminy wypowiedzeń prawie wszystkich pracowników. Władze firmy poszukują kupca na majątek grajewskiego oddziału, stawiając warunek, by zajmował się inną produkcją.

### KOLNO

- Oddział Zamiejscowy Prokuratury Rejonowej w Łomży skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko grupie młodych ludzi, którzy w sierpniu i wrześniu ubiegłego roku dokonali serii kradzieży samochodów i ich wyposażenia. Akt oskarżenia obejmuje także trzech mieszkańców podkolneńskich miejscowości pomagających w ukrywaniu kradzionych aut i części oraz przerabianiu numerów identyfikacyjnych pojazdów. Sprawcy kradzieży będą odpowiadać z wolnej stopy.

- Wojewoda łomżyński nie dopatrzył się nieprawidłowości przy podejmowaniu uchwały przez Radę Miejską w Kolnie, określającej stawki podatkowe na rok 1998 od czynszu w mieszkaniowych zasobach komunalnych i opłat targowych. O uchylenie uchwały wystąpił Zarząd Oddziału NSZZ „S”.

- Rada Miejska znacznie obniżyła uchwalony pod koniec ubiegłego roku podatek drogowy od samochodów ciężarowych i autobusów (np. właściciel ciężarówki zapłaci 410 zamiast 1339 zł).

- Biskup łomżyński, ks. Stanisław Stefanek podziękował Radzie Miejskiej Kolna za bezpłatne przekazanie gruntu pod nowy kościół na Osiedlu Południe II.

### MROCZKI

- Po kilku latach budowy oddana została do użytku część wielkiego obiektu, przeznaczonego dla służby zdrowia. Na razie rozpoczęła działalność wiejski ośrodek zdrowia. Pozostała jeszcze do wykończenia druga część, ale na razie nie ma pomysłu, jak ją wykorzystać. Przed kilku laty budynkiem interesowała się Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, aby utworzyć tu ośrodek rehabilitacyjny dla rolników.

### ZAMBRÓW

- Około 60 tysięcy złotych wpłynie do budżetu miasta z opłat za koncesje na sprzedaż alkoholu. Pieniądze posłużą m.in. na dofinansowanie Klubu Abstynenta „Ostoja”, punktu porad pomagającego rodzinom alkoholików, akcji edukacyjnych wśród młodzieży i szkoleń służb miejskich. Dzieci z zagrożonych rodzin na koszt miasta będą mogły wypoczywać w czasie ferii i wakacji. Nowym pomysłem jest przedłużenie czasu pracy świetlic szkolnych. Uczniowie, którym warunki domowe nie pozwalają na normalną naukę, będą mogli spędzać w świetlicach czas, odrabiając lekcje i pod opieką pedagogów uzupełniając ewentualne zaległości. Miasto będzie również płacić za usługi Wojewódzkiego Ośrodka Profilaktyki i Terapii Uzależnień w Łomży.



„BGŻ S.A. to bank z tej ziemi”. Tak brzmiało prawidłowe rozwiązanie krzyżówki świątecznej. Nagrody ufundowane przez Łomżyński Oddział BGŻ S.A. wylosowali: **Lucyna Kamont** z Kobyli (gm. Perlejewo), **Agnieszka Niebrzydowska** z Łomży oraz **Szymon Ostrowski** z Wizny. Po losowaniu okazało się, że zdarzyła się rzecz nieprawdopodobna: **Lucyna Kamont** również w roku ubiegłym „wyciągnęła” główną nagrodę BGŻ S.A.! Na zdjęciu: nagrodzeni (w imieniu Pani Lucyny jej syn) oraz przedstawicielki Banku: **Maria Dołęgowska** i **Kinga Kuzia**.

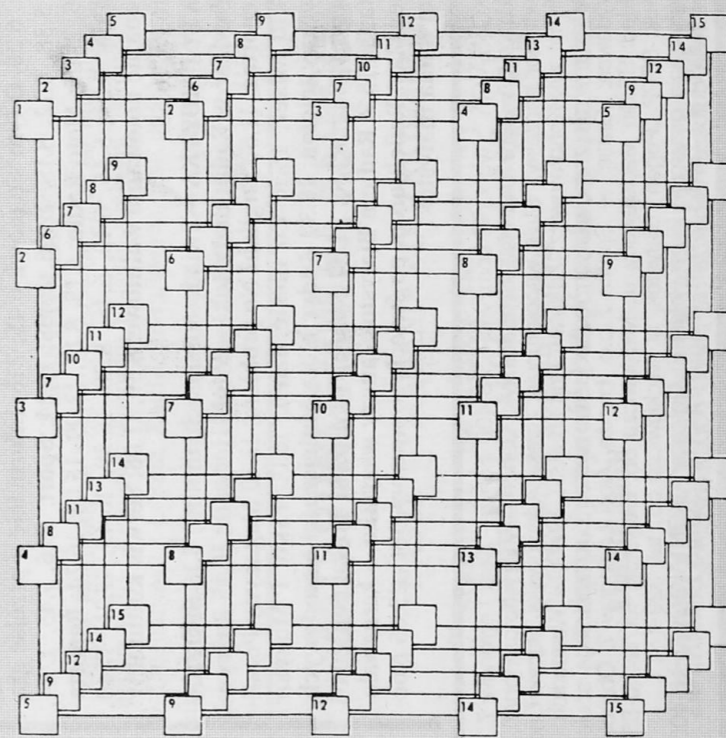
**X powodów, dla których powinieneś kupić właśnie teraz samochód DAEWOO w AUTO-SYSTEMIE**

- I najtańszy stały koszt – jedynie 2,8% rocznie,
- II pierwsza wpłata 2% wartości,
- III bez zaświadczeń o dochodach,
- IV bez poręczycieli,
- V możesz wykorzystać swój stary samochód,
- VI teraz kupisz o 2000 zł taniej,
- VII dodatkowo otrzymasz 1350 zł,
- VIII dostaniesz pakiet ubezpiec. po atrakcyjnej cenie,
- IX oferta ważna na nowe modele DAEWOO,
- X ilość umów na samochody limitowana.

**MUSISZ KONIECZNIE PRZYJŚĆ!  
ZGŁOŚ SIĘ  
DO NASZYCH NOWYCH SALONÓW SPRZEDAŻY**

**Z ostatniej chwili:  
PREFERENCYJNE  
WARUNKI UBEZPIECZEŃ**

Łomża, ul. Senatorska 1  
Białystok, ul. Lipowa 47/1  
Białystok, ul. Wyszyńskiego 2/1 (obok Mc Donald's)  
Augustów, Rynek Zygmunta



**MAGICZNY SZEŚCIAN**

Każdy wyraz należy wpisać do diagramu poziomo, pionowo i w głąb.

1) wrzątek, 2) wyraźna, gruba linia, 3) 1:1, 2:2 w sporcie, 4) „płochliwe” drzewo liściaste, 5) wieje ku równikowi, 6) wirnik, 7) rodzaj szala futzanego, 8) znany prawodawca i polityk ateński (635–560) p.n.e., 9) poeta węgierski (1817–82), autor poematu „Toldi”, 10) „Jawa”, „Junak”, 11) imię córki rybaka ze znanej piosenki, 12) bohater z powieści „L jak Lucy”, 13) duże naczynie na mleko, 14) zespół Marka Grechuty, 15) jeden z synów Uranosa. („HCL”)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem: „Kontakty”, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 5**

PRAWOSKRĘTNIE: pociąg, zakręt, ostrze, oskard, kolarz, parada, sędzia, Marian, łokieć, Legień, zamiar, pamięć, tętent, twaróg.  
LEWOSKRĘTNIE: powrót, naciąg, pstrąg, wstręt, morale, hazard, sękacz, kaczką, kozica, legion, zamieć, kamień, Węgier, ćwierć.  
Nagrody wylosowali: **MARIOLA KALINOWSKA** (Łomża), **WACŁAW LUBICKI** (Grajewo), **MIROŚLAW ŁĘGOWSKI** (Kolno), **KRYSTYNA MURAWSKA** (Kozioł), **MARIUSZ OKRUSIŃSKI** (Dziękonie), **ZBIGNIEW PEKAŁA** (Zambrów), **TADEUSZ SIWIK** (Piątnica), **AGATA TYMIŃSKA** (Zambrów) i **ZBIGNIEW WYSOCKI** (Łomża).  
Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą.

